

O wspólną drogę ratunku

Enuncjacja min. Zaleskiego, zapowiadająca ponowne zwołanie bloku państw rolniczych, jest poważnym krokiem naprzód w rozwoju polskiej inicjatywy polityczno-gospodarczej na arenie międzynarodowej.

Jak wolno wnosić z informacji dotychczasowych, zapowiedź ta wywrze, niewątpliwie, głębokie wrażenie w sferach politycznych państw, bezpośrednio blokiem takim zainteresowanych, a nawet węgier i poza ich orbitę.

Idea, wysunięta przez ministra polskiego posiada, istotnie, tę silną stronę, że wyrasta po prostu z samego układu gospodarczego ziem, opartych na północy o morze Bałtyckie, na południu o morze Czarne, Egejskie i Adriatyckie. Podzielone kordonami granic, pokrajane barierami cel, ziemie te nie utraciły jednak tego, co stanowi o ich wspólnej potrzebie i bólach, o ich wspólnej podstawie współpracy pod hasłem ratowania się z nędzy kryzysu.

Kryzys i towarzyszące mu zubożenie szerokich mas daje się boleśnie odczuwać zarówno w Polsce, jak w Rumunii, w Łotwie i Estonii, zarówno jak w Bułgarii i Jugosławii.

Czy wspólny uzgodniony, a jeszcze lepiej zorganizowany, wysiłek tych państw nie dałby wyników lepszych, niż wysilenia, czynione w granicach krajów oddzielnych?

Rysując perspektywę wspól-

pracy, nie należy rzecz prosta, zamykać oczu na różne szkody, jakie współpraca taka natrafiać może na arenie oficjalnej, najeżonej mnóstwem nieufności, kontrastów i różnic, wypływających często ze złe pojętego interesu.

Wszak, nie należy lekceważyć i nacisku sił twórczych oraz potrzeb rozumnych. Potrzeb, reprezentowanych przez przemysł, rolnictwo, handel, prasę: wszystkie te czynniki powołane są do tego, aby w łonie „bloku państw rolniczych” stworzyć punkt dośrodkowy tak silny, nawiązać między nimi węzły tak żywotne, iżby żadne działania wrogie rozerwać ich nie mogły.

Zgóry domyślać się można, skąd działania owe wypłyną: wypłyną one z Moskwy i z Berlina.

Nie dlatego oczywiście, aby idea, wysunięta przez Polskę, kierowała się ostrzem niechęci w czyjąkolwiek stronę. Idea ta już w założeniu swym niesie nie miecz, ale pokój, gdyż chce pomnożyć sumę pracy i dobrobytu, pomniejszyć bezrobocie i nędzę, w samym ośrodku Europy.

Ale pokój, stabilizacja stosunków, odbudowa pracy, zamożności i zaufania wzajemnego między narodami, są to właśnie cele, które nie budzą entuzjazmu ani u naszych wschodnich, ani u zachodnich sąsiadów.

Ale im bardziej obaj sąsiedzi nasi od wschodu i zachodu stawieni są na posiew fermentu, tem potrzebniejszy jest właśnie ów blok państw rolniczych, który pragnie zmontować i powołać do pracy minister Zaleski: blok tworzący wał nieprzebyty między rewolucyjną ekspansją bolszewizmu a odwetowym parciem nacjonalistycznych junkrów pruskich.

Plotki o płacach „z rolu”

Co nam oświadczył wiceminister Kozłowski

Jedno z wczorajszych pism popołudniowych podało pogłoskę, która już od dłuższego czasu obija się co jakiś czas po szpalach prasy opozycyjnej.

Według tej „informacji”, ministerstwo skarbu odrzuca projekt przejęcia do systemu plac urzędniczych płatnych „z dołu”: aby wersje te uprawdopodobnić, pismo owo obliczyło, że reforma taka miałaby być przeprowadzona stopniowo, w ciągu 3 miesięcy, że da ona Skarbowi 120.000.000 zł. oszczędności i t. d.

Zwróćmy się w tej sprawie do wiceministra Skarbu prof. Kozłowskiego, który — jak wiadomo — zastępuje nieobecnego ministra Jana Piłsudskiego.

— Wiadomość ta jest całkowicie niezgodna z prawdą, oświadczył nam p. wiceminister Kozłowski.

Jasno i dobitnie!

„Boże, daj nam dużo stryczków...”

Modlitwa kapłana bojówek hitlerowskich!

LIPSZ. 16.7. — Przywódca narodowo-socjalistyczny, Gottfried Feder, przemawiając na jednym z zebrani przedwyborczych hitlerowców, oświadczył m. in. „Może tym razem nie dojdzie nawet do wyborów do Reichstagu. Brakuje tylko jednej kropki, a cierpliwość nasza się skończy.”

W ciągu 14 dni potrafimy załatwić się odpowiednio z czerwoną bestią. Jeśli terror nie ustanie, głowy przywódców lewicy toczyć się będą po ulicach miast i wsi.

Jednocześnie, na łamach jednej z saskich gazet narodowo-socjalistycznych, ukazał się artykuł pastora Mutschmanna, w którym osławiony z prowokacyjnych wystąpień kapłan hitlerowskich bojówek szturmowych, całkiem wyraźnie nawołuje do zamachu stanu i mordów politycznych.

Pisze on „Boże, ośiaruj nam

Zgon Marszałka Anglii

LONDYN. 16.7. — Zmarł tu marszałek Pumer, który w czasie wielkiej wojny był dowódcą armii we Francji i Włoszech, a następnie armii okupacyjnej w Nadrenii. (PAT)

Dymisja rządu Czechosłowacji wobec kampanii grupy agrariuszy

PRAGA 16.7. Gabinet Udžala podał się do dymisji.

Decyzja w sprawie dymisji nastąpiła z powodu trwającej od dłuższego czasu kampanii grupy czeskich i niemieckich senatorów agrariuszy przeciwko Udžalowi. Na dzisiejszym posiedzeniu senatu agrariusze, pod przewodnic-

tstwem senatora Donata, czyli obstrukcję podczas głosowania nad projektem rządowym zwwyżki stawek podatku dochodowego. Tylko z powodu nieobecności większej części senatorów opozycyjnych, ustawa przeszła znikomą ilością głosów.

BRAMA W WILANOWIE



Mal. E. Trzebiński.

Z pracowni artysty

Ofensywa brunatnych koszul w Niemczech

zapowiedź akcji zbrojnej w miastach Rzeszy

BERLIN. 16.7. — Tel. wł. — Z dniem wczorajszym podzielił narodził się socjalistyczny akcie szeroko zakrojonego szantażu w stosunku do rządu Papena, od którego domagają się ogłoszenia stanu oblężenia w całych Niemczech w celu zapewnienia partii Hitlera wszechwładnego panowania nad ulicą.

By osiągnąć swój cel przywódca narodowych socjalistów stawia gabinetowi Rzeszy krótko terminowe ultimata, grożąc w razie ich nieuwzględnienia uzbrojenia się do obrony i znaczącego zaostreniem krwawego teroru.

Metoda ta, jak wynika z przemówień przywódców hitlerowskich,

zamierzają narodowi socjaliści za jednym zamachem uzyskać zakaz publicznych wystąpień swych przeciwników politycznych, oraz zaawansowania brzozywej armii do roli oficjalnego organu publicznego.

Przemawiając w berlińskim pałacu sportowym narodowo-socjalistyczny poseł do Reichstagu Göring zagroził, że w najbliższych dniach po powrocie z Prus Wschodnich Hitler cofnie rozkaz rozbrojenia oddziałów szturmowych, „wówczas brzozywym koszulom wystarczą trzy doby przywrócenia prawa samoobrony by oczyścić ulice i przywrócić bezpieczeństwo.”

Hitlerowiec Frank, przemawiając w Brunświku, oświadczył, że jeśli rząd Rzeszy w ciągu 24 godzin nie przywróci w Niemczech porządku, wówczas narodowi socjaliści chwycą się samoobrony.

Trzytysięcy poległych w walkach hitlerowców zostanie pomśczonych w sposób o którym mówić będą po tysiącu lat. W Bielefeldzie oświadczył Strasser, że cierpliwość narodowych socjalistów wyczerpie się za kilka dni i wówczas nastąpi oczyszczenie ulicy.

O tem że hitlerowskie groźby rozpętania wojny domowej nie są już szczerze na wiatr świadczy tajny

rozkaz dowódcy oddziałów szturmowych grupy marszja północna. Komunikuje w nim swoim podwładnym zastępcą dowódcy grupy. Schön, że w najbliższych dniach zniesiony zostanie ogólny zakaz nośnienia broni. W obrebie grupy północnej zniesienie zakazu nastąpi już w tym właśnie rozkazie. (My)

Groźny pożar w fabryce g. l. z

w Warszawie przy ul. Złotej

Wczoraj o godz. 18.30 wynikł groźny pożar w fabryce g. l. z. Płociennika, mieszczącej się na 2 piętrze w domu nr. 72 przy ul. Złotej.

Na ratunek pośpieszyły trzy oddziały straży ogniowej.

Fabryka została zupełnie zniszczona.

Zniszczeniu uległa również mie-

szcząca się o piętro wyżej szwal-kobet.

W czasie pożaru ulegli poparzeniu dwaj strażacy: Stanisław Stypuła i Stanisław Goździewski.

Z całą energią czyniono wysiłki by nie dopuścić ognia na sąsiedni szpital (Złota 74) oraz kino „Uciecha”, mieszczące się w zagrożonej posesji.

Oliary groźni burzy w Warszawie



Ogrodą nad Warszawą przeciągnęła groźna burza z piorunami, z których jeden uderzył w dom przy ul. Grochowskiej straszne skutki uderzenia pioruna. Zdjęcie na lewo: spalony dom przy ul. Grochowskiej; obok niego z lewej 6-letnia matka 30-letnia Józefa, które zostały porażone uderzeniem pioruna. Na prawo w rogu zabity przez piorun 24-letni dom jego żona z dwógiem dziećmi. Pomiędzy żoną zabitego i Józefem Kozłowską — cenna mieszkanca Kulbackich, i zniszczona

Czy Polska przystąpi do paktu?

O czem mówił min. Zaleski z Herriotem

LONDYN 15.7. Prasa angielska omawia wizytę ministra Zaleskiego u premiera francuskiego Herriota i twierdzi że dotyczyła ona anglo-francuskiego układu o współpracy który ma się rozciągnąć tylko na pięć państw europejskich.

Pertinax donosi z Paryża do „Daily Telegraph” że Herriot na zastrzeżenie ministra Zaleskiego oświadczył że przystąpienie innych państw europejskich do paktu o współpracy jest brane pod uwagę.

Pertinax zwraca uwagę że za-

ówno w traktacie o przymierzu, jak i winnych politycznych układach między Francją a Polską istnieją postanowienia, które nakazują, obu stronom wzajemne porozumienie się w sprawach, które dotyczą obu stron i w których interesy jednej z układających się stron mogłyby być naruszone.

Tak więc Francja może zgłosić swój akces do paktu tylko o tyle, o ile jej sprzymierzeńcy oraz państwa zaprzyjaźnione będą również dopuszczone. (ATE).

Młodzież niemiecka fortyle kuje Prusy

Rewelacje na zjeździe studentów w Królewcu

KRÓLEWIEC. 16.7. — Odbił się tu zjazd studentów niemieckich całej Rzeszy, w czasie uroczystego otwarcia w obecności przedstawicieli władz, jeden z mówców podniósł, że tegoroczny zjazd „ma całkiem inne oblicze, niż zjazdy poprzednie, ponieważ nosi charakter wojskowy, oraz dlatego, że odbywa się w oderwanych Prusach Wschodnich. Młodzież akademicka nie pozwoli na oddanie ani jednego kawałka ziemi niemieckiej. Młodzież akademicka Niemiec jest piastunką myśli, że Sprawa Wschodnia jest Sprawa Niemiec.”

Plk. Reichswehry von Reichenau podkreślił gotowość młodzieży do dobrowolnych prac

przy fortyfikacji t. zw. trójkąta Halsberskiego. Burmistrz Królewca, Weber, zaznaczył, że „Prusy Wschodnie muszą być uwolnione od ucisku polskiej pięści”.

Wieczorem odbył się pochód, do którego przemówił starosta krajowy, dr. Blunk: „Walka toczy się dalej — mówił on. — Niedobry sąsiad stale wyciąga rękę po naszą niemiecką ziemię. Dopiero wtedy Prusy Wschodnie będą bezpieczne, gdy kraj, który został od nas oderwany, wbrew prawu i rozumowi, znowu do nas powróci i gdy Prusy Wschodnie zostaną znowu terytorialnie połączone z ojczyzną. To jest zadanie niemieckiego narodu na przyszłość”.

Niemcy m. strzami Europy w tenisie

Italia pokonana 3:0

MEDJOLAN. 16.7. — Tel. wł. W dniu dzisiejszym rozegrana została w meczu o puchar Dawisa gra podwójna, zakończona zwy-

cięstwem Niemców, Prenna, Cramma nad Włochami Stefani, del Bono w stosunku 6:3, 6:3, 6:2.

Niemcy prowadzą 3:0, co zapewni im ostateczne zwycięstwo, bez względu na wynik dzisiejszych gier.

Od pioruna

Śmierć kowala przy pracy

SOSNOWIEC 16.7. — Tel. wł. — W ostatnich dniach w Zagłębiu Dąbrowskim padło 6 osób ofiarami uderzeń pioruna. Wczorajszej nocy podczas burzy piorun uderzył w kuznię kopalni Anorzej w Łagiszycy. Zajęty przy pracy kowal, Władysław Łada, zabity został na miejscu. (S).

W zatopionej kopalni

potajemne wydobywanie rudy przez bezrobotnych

SOSNOWIEC 16.7. — Tel. wł. — Od dłuższego czasu na terenie Chrzanowa i Trzebini kwitł handel rudą cynkową, pochodzącą z nieczynnej kopalni w Bolesławiu, pow. olkuskim.

Jak się okazało, grupa bezrobotnych górników z kopalni Ulisew pod Bolesławiem wybiła dość znaczny otwór do wnętrza zatopionej przed trzema laty kopalni, w nocy dostawała się na dół kopalni i wydobywała kruszec.

Ponieważ chodniki zatopionej kopalni zalane są wodą, górnicy zrobili łódki i poruszali się na niej po wszystkich chodnikach zalanych wodą.

Onegdaj jeden ze stróżów usłyszał huk na dole kopalni. Zamknął otwór, przez który dostali się górnicy do wnętrza i zawiadomił o odkryciu policję.

Znajdujący się w podziemiach górnicy, obawiając się policji, nie wychodzili na wierzch przez cały dzień, dopiero wieczorem, wycieńczeni głodem i zniechęceni, wyszli na powierzchnię, — gdzie zostali zatrzymani.

Nielegalnych wydobywców kruszcu było sześciu, a kierownikiem tej ekspedycji był sołtys ze wsi Bolesław.

Polak skazany w Argentynie

na dożywotnie więzienie

LA PLATA (Argentyna) 16.7. Wyrokiem sądu dla spraw kryminalnych w La Plata został skazany na karę dożywotniego więzienia 28-letni obywatel polski Józef Mirowski, który w roku 1930 zamordował swą 32-letnią żonę Katarzynę Mirowską.

Strajk w stożni

w Kiloni

HAMBURG 16.7. W stoczni Deutsche Werke w Kiloni wybuchł strajk na tle politycznym. Robotnicy zażądali wydalecia hitlerowca, który brał podobno udział w napadzie na dom robotniczy. Dyrekcja odmówiła; układy z robotnikami dotychczas nie dały rezultatu.

Odczyty Hausnera

na zakup nowego samolotu

CHICAGO 16.7. Związek Narodowy urządził Hausnerowi szereg odczytów po kolonjach polskich celem zebrania przez tegoż funduszu na zakup nowego samolotu.

Owacyjne powitanie polskich olimpijczyków po przybyciu na ziemie amerykańską

NOWY JORK 16.7. Polska drużyna olimpijska przybyła do Nowego Yorku, powitana na kwarantanie przez konsula R. P.

Na przystani oczekiwali naszych olimpijczyków kierownik ekspedycji konsul Hulanicki, który przybył do Nowego Yorku we środę parowcem „Paris”, przedstawiciele Polskiego Komitetu Olimpijskiego w Ameryce, Stanisław Walasiewiczówna, należąca już do ekspedycji polskiej, liczący dziennikarze oraz tłumy publiczności.

Drużynie polskiej urządzono gorącą owację.

Na liczne serdeczne powitania powołano odpowiednio: witań oklaskami gen. Rouppert, oraz przedstawiciela PAT, a red. Muszalsówna.

Przez osiem dni na „Polskim” panował nadzwyczajny nastrój.

Podróż przeszła doskonale. Wszyscy byli zadowoleni. Kapitan statku starał się, aby nasza drużyna miała wszystkie wygody.

Nasi zawodnicy zdążyli się „przyzwyczaić” do morza tak, że przez ostatni tydzień nikt nie chorował.

Do ostatniej chwili zawodnicy trenowali na okręcie, lekkoatleci tylko z powodu braku odpowiednich urządzeń zaniedbali trochę swoje normalne treningi.

Późno w nocy odbyło się w Domu Narodowym uroczyste przyjęcie, wydane przez Polski Komitet w Ameryce. W piątek przedpołudniem odbyły się pierwsze treningi na lądzie. Następnie drużyna zjechała do miasta. O godz. 5

popoł., odbyła się herbata w konsulacie R. P.

W sobotę rano drużyna nasza wyjechała do Chicago, gdzie zatrzymała się przez kilka godzin.

Przy wejściu do portu nowojorskiego polską ekspedycję spotkała nieprzyjemność: Członek polskiej ekspedycji olimpijskiej kapitan Kurlito został niespodziewanie zatrzymany przez władze emigracyjne.

Prawdopodobnie zachodzi tu jakiś nieporozumienie.

Konsulat polski interwenjował natychmiast w tej sprawie u władz amerykańskich.

Wojna celna Irlandji z Anglią po bezskutecznych rokowań premierów

LONDYN. 16.7. Rokowania Mac Donalda z de Valerą rozbiły się po trzytygodniowych bezowocnych rozmowach.

De Valera żądał zawieszenia wprowadzenia w życie brytyjskich cel bojowych z chwilą ustanowienia komisji, która ma rozpatrzyć sprawę długów Irlandji wobec skarbu brytyjskiego. Mac Donald zaś stawiał jako warunek zawieszenia cel, wpłacenie przez Irlandję półtora miliona funtów do skarbu brytyjskiego, która to suma miałaby leżeć

w skarbie brytyjskim jako zabezpieczenie. Zgody nie osiągnięto.

De Valera odjechał do Dublina, Mac Donald zaś odleciał samolotem do Lissiemouth.

W toku dyskusji de Valera groził, że w razie zastosowania przez Wielką Brytanię cel, Irlandja sprowadza będzie węgiel z innych krajów. Rząd Irlandji sprowadza trzy i pół miliona ton węgla brytyjskiego rocznie. (PAT).

W Sowietach codzień inaczej

Znowu odwrót od wolnego handlu

MOSKWA, 16.7. — Tel. wł. — Wolny obrót produktami spożywczymi w Sowietach nie trwał długo.

Centralny komitet partii komunistycznej wydał nowe rozporządzenie, ograniczające wolny obrót produktami spożywczymi na rynkach sowieckich.

Gospodarstwa kolektywne otrzymały zawiadomienie, że tylko w tym wypadku dozwolona jest sprzedaż produktów z wolnej ręki, o ile ukończone zostały całkowite zaopatrzenie w

zboże armii czerwonej.

Jedynie nadwyżka produktów po wykonaniu planu zaopatrzenia armii może być dostarczona na rynki miejskie. Ma to na celu zebranie zapasów zboża na wypadek wojny na wschodzie, do której Sowiety przygotowują się z całą energią.

Rozporządzenie to wywołało niezadowolenie wśród robotników w Leningradzie, zwłaszcza w fabrykach metalowych.

W związku z wolnym obrotem artykułów spożywczych skasowane zostały wewnętrzne fabryczne punkty rozdzielcze żywności, a robotnicy otrzymali prawo nabywania żywności na targach miejskich.

Nowe rozporządzenie partii komunistycznej ograniczyło nagle dowóz żywności na rynki i robotnicy znaleźli się w sytuacji głodowej, co wywołało silne wzburzenie.

Na fabrykach odbyły się zgromadzenia robotnicze.

Niezienna odpowiedź na pretensje Niemiec

BERLIN, 16.7. Prasa donosi: W rozmowie, odbytej wczoraj w Herriem na temat konferencji genewskiej ambasador von Hoesch ponownie z naciskiem podkreślił pretensje Niemiec do równouprawnienia i zapowiedział, że Niemcy zażądata w Genewie usunięcia „dyskryminacji” z Traktatu Wersalskiego.

Herriot miał odpowiedzieć, że Francja nie zgodzi się na rewizję Traktatu Wersalskiego.

Jędrzejowska mistrzynią Walji

po pokonaniu Nemki Horn

Z Londynu donoszą:

Jędrzejowska zdobyła zaszczytny tytuł mistrzyni Walji, wygrywając w finale z Niemką Horn 8:6, 6:2.

Turniej rozgrywano w New

Port.

Zwycięstwo to jest tem cenniejsze, że Horn przed kilku dniami wygrała mistrzostwo środkowej Anglii.

Na drucie telegraficznym

z bliska i zdaleka

Zmniejszona pensja prezydenta Hoovera. Prezydent Hoover podpisał rozporządzenie o zmniejszeniu własnej pensji o 20 proc.

Śmiertelny rzut oszczepem. Podczas treningu sportowego w Osnabrück (w Niemczech) jeden ze sportowców rzucił oszczepem tak nieszczerliwie, iż trafił swego kolegę w pierś. Trafiony zmarł.

Zderzenie autobusów we Francji. W Bordeaux zderzył się dwa autobusy, czterech osoby zostały zabite, 15 odniosło rany.

Szarańcza w Rumunii. Szarańcza zniszczyła zasiewy w okr. Belekijn w Rumunii i posuwa się w kierunku Bukowiny.

Prośba obrońców Gorgulowa. Trybunał paryski odrzucił prośbę obrońców Gorgulowa o ponowne przeprowadzenie ekspertyzy psychiatrycznej.

27 list kandydatów w Berlinie. O rozbił politycznym społeczeństwa niemieckiego świadczy fakt, że do wyborów do Reichstagu, które odbędą się 31

b m. w samym Berlinie zgłoszono 27 list kandydatów.

Nowe fałszerstwo Kreugera. Wyszło na jaw, iż Kreuger sfalszował 180.000 akcji koncernu zapalczanego z podpisem włoskiego ministra Biselli.

Wybór sir'a Johna Simona. Przedwodniczącym komitetu rady dla przygotowania światowej konferencji gospodarczej i monetarnej mianowany został przez Radę Ligi Narodów sir John Simon.

Zatonięcie statku z polskim węgłem. W pobliżu wyspy Lissy grecki parowiec „Michał Maris”, który wioził ładunek węgla z Odańsk do Triestu, z powodu silnej mgły natknął się na skały i w niedługim czasie zatonał. Złagowano uratować.

Śmierć 9 górników. W kopalni Morrovelho w brazylijskim stanie Minas Geraes nastąpił wybuch, skutkiem którego śmierć poniosło 9 górników.

Peru — Chile. Republika Peru uznała nowy rząd chilijski

Kadry milionowej armji w „rozbrojonych” Niemczech

Członkowie konferencji rozbrojenia w Genewie, żeby się nie nudzili omlócami bezpodstawnym samym plew krasomówczych których chmurę wznoszą koło siebie ci, którzy reprezentują interesy tak zwane wielkie, mogą się przez ten czas zająć bardzo pożyteczną lekturą pewnego periodycznego ukazującego się dzieła. Dziełko to nosi skromny tytuł „Lista starszeństwa oficerów armji państwa niemieckiego”. Pan J. M. Bourget, znany publicysta francuski, wynalazł w tem dziełku parę szczytów, które stanowiąc warto pożyteczną lekturą dla czytelników.

Przedewszystkiem uderza nas wydatnie przeprowadzona i długo przed tem, jeszcze przez ministra Greenera zapowiadana redukcja oficerów Reichswehry zatrudnionych w ministerstwie. Ośrodek redukcji te przeprowadzono i zredukowano jednego oficera. Zostało ich w samem ministerstwie zaledwie 233 na rzekome 100.000 armji...

Zanim z ministerstwa Reichsw

wehry przejdziemy do innych instytucji wojskowych dowiedzmy się, że inspekcja wojsk komunikacyjnych zamieniona została na inspekcję wojsk motorowych.

Nie tak jasno nie mówi o komplementach motorowych armji niemieckiej, jak ta drobna zmiana nazwy. Bateria Nr. 9 trzeciego pułku artylerji Reichswehry otrzymała dodatek KW. Znaczący to „kräftwagen” — wóz motorowy i znaczący to dalej, że tu w Jüterbogu stacjonowała bateria jest zmotywowana. Traktat Wersalski, pozwalając na stworzenie Reichswehry określił, że ma ona służyć do obrony granic i do utrzymania porządku wewnętrznego Niemiec. Na niemieckie granice nikt nie napada i napaść nie ma zamiaru. Sami Niemcy śmieją się z konieczności obrony swych granic i czują do utrzymania porządku w kraju potrzebę aż zmotywowanej artylerji? Tu znowu inni się śmieją, już nie niemiecy. I ci inni, nie bez słuszności twierdzą, że taka artylerja potrzebna jest tylko do napadu.

Korpus oficerski sztabu generalnego nie ustępuje w przesadnej liczebności ministerstwu. Pierwsza grupa liczy 27 oficerów — grupa 28. Sztaby generalne dywizji mają 57 oficerów. Pierwsza grupa, na której czele stoi generał dywizji liczy 9 pułkowników i 5 podpułkowników. Druga grupa jest do wysokich rang skromniejsza i liczy tylko 3 pułkowników i 7 podpułkowników.

Pułki są również hojnie obdzielone. Na 21 pułków piechoty dwa ma dowodzą generalowie. Ogólna liczba zatrudnionych w 21 pułkach pułkowników wynosi 57, z których 38 dowodzą batalionami. Te 21 pułków ma dalej 84 majorów, 434 (!) kapitanów, 571 poruczników, 314 podporuczników. Nieproporcjonalnie wielka ilość wyższych oficerów dowodzi, że 21 pułków to jak kadra co najmniej 84 albo i więcej.

Podobny lukus w szafowaniu wyższymi rangami oficerskimi pałuje i w artylerji i w wojskach technicznych. Uważna lektura „listy

starszeństwa” wykazuje jak na dion tendencję armji niemieckiej. Uderza tu przede wszystkim szybkość awansów. Najstarszy generał jest generałem z dnia 1 marca 1921 najmłodszy z dnia 1-go marca 1932. Wiek oficerów nie jest niestety podany, natomiast możemy tu dowiedzieć się o wyszkoleniu oficerskiem, które naogół nie jest zbyt wysokie. Spotykamy między oficerami 47 inżynierów i 23 doktorów filozofji. Inni mają tylko średnie wykształcenie. Czterech majorów, 53 kapitanów i 20 poruczników — to awansowani na oficerów podoficerowie byłej armji cesarskiej. Reichswehra jest bardziej demokratyczna niż była armja cesarska, w której szlachta stanowiła 31 procentów korpusu oficerskiego. W Reichswehrze służy tylko 21 procentów junkrów i ritterów.

Tak wygląda pod względem liczebności korpusu oficerskiego jedyna armja na świecie skrepowana postanowieniami Traktatu Wersalskiego. Czy to było, gdyby nie nie krepowały żadne traktaty, chociaż tak mało przez nią szanowane jak Traktat Wersalski.

Powie ktoś, że to wszystko nie jest nowe, bo wszyscy wiemy o zbrojeniach Niemiec. Ale nie wszyscy pamiętamy o konkluzjach, jakie z tych oficjalnych danych należy wywnioskować.

Cyfrы podane w „Rangliste” wskazują wyraźnie do czego zdolna będzie armja niemiecka — w czasie ewentualnej wojny. Olszyński, wyszkolony korpus oficerski, wraz z tem co się wie o oddziałach szturmowych Hitlera i Stahlhelmu, pozwoli na rozbudowę jej w tych granicach, jakie ... będą jej potrzebne.

Komu te cyfrы nie wystarczają, niech przypomni sobie manewry niemieckich stowarzyszeń sportowych. Charakterystyczne światło rzuca również niektóre procesy — naprzykład proces wszczęty przeciwko dziennikarzowi, który napisał, kto był obecny na tych manewrach. Z innych procesów, które znalazły swój epilog w sądzie w Lipsku wynika, że Reichswehra

Nowe H. K. T.!

„Pretz z Polakami na granicy Prus”

PIŁA, 16.7. Na wiecu przedwyborczym w Pile, przewodniczący frakcji hitlerowskiej w sejmie pruskim Kube, oświadczył, że hitlerowcy domagają się ochrony wschodnich granic Niemiec przez obsadzenie ich tankami, samolotami i innymi środkami technicznymi.

Pod adresem ludności polskiej na pograniczu Kube powiedział:

„Wasze wsie nad granicą zostaną opróżnione. Z waszymi szkołami, z waszymi podlegającymi księżmi zostanie zrobiony porządek. Wschód należy do Niemiec”.

Te prowokacyjne słowa zostały przyjęte z oburzeniem przez ludność polską, jako zapowiedź nowych gwałtów i ataków ze strony hitlerowców.

ANTONI MARCZYŃSKI:

Władczyni podziemi

Lecz jedna jego dziedziną pozostała zawsze wolna od tych wpływów. Dziedzina uczuć! To też bądź spokojny, darling. Kocham cię tak, jak cię żadna kobieta nigdy nie kochała i jak ty nie kochałeś żadnej!

— I jestem dla ciebie wszystkim?
— Prawie. — odparła po krótkim wahaniu.
— O! Wiesz jest jeszcze ktoś, kogo kochasz. Któż taki?

Długo wzdrygała się powiedzieć, aż wreszcie podbiła jego uroczystymi zapewnieniami, że on nie będzie zazdrosny o te cząstki jej uczucia, przysunęła wargi do jego ucha i wyznała mu szepem:

— Moje dziecko.

Rozdział XLIX.
TATJANA ZNIKA.

Nazajutrz wczesnym rankiem wyjechali do Rabatu i zostali tam do godziny piątej popołudniu. Obecna urzędowa stolica Maroka wydała się Edwardowi również zanadto zuropeizowana i przez to nieciekawa, poza Kasbą Udałów, średniowiecznym zamkiem z przepięknymi ogrodami.

Kasba wznosi się na wysuniętym w morze skalistym cyplu, którego strome stoki północne leżą nuri rzeki „Bu Regreb”, w tem miejscu uchodzącej do oceanu. Malownicze położenie Kas-

by, ocienione krząganki, bogactwo kwiatów i chłodny powiew od Atlantyku, wabią tutaj całe tłumy kobiet arabskich, których gadulstwo i ciągły chichot przerywa zadumę turysty, obdarzonego jakąś taką wyobraźnią i próbującego sobie odtworzyć romantyczną przeszłość tych murów.

Niemiała pokusa był zarówno dla Tatjany, jak i dla Edwarda „Dar el Makhzen”, lecz pałac sultana wolno zwiedzać tylko wówczas, gdy sultan przebywa właśnie w innem mieście. A tu, jak na złość, Sidi Mohammed, tytułarny władca Maroka bawił w Rabacie i gościł jakichś dygnitarzy francuskich.

Po dwugodzinnej jeździe luksusowym autobusem powrócili do Casablanki. Edward, zmęczony upałem i całodzienną wycieczką, zciągnął marynarkę i rzucił się na tapczan, wmiatając w siebie, że na kąpiel i przebranie się w smoking wystarczy mu najzupełniej pół godziny.

— A po obiedzie położę się spać. Nie pozwolę się dzisiaj nigdzie wyciągnąć. O, nie! — monologował sennym głosem.

Lecz apodyktyczna Tatjana zdecydowała inaczej:

Nie przebiegał się dzisiaj, zjemy obiad u mnie, w pokoju. Natomiast wózków do neneseru trochę bielejny. Za półtorę godziny wyjeżdżamy do Marakeszu.

— He? — jęknął. — Jak powiadasz?

Nie było odpowiedzi, Tatjana uznała smaczną rozmowę telefoniczną za ukończoną. Więc z pasją cisnął słuchawkę na widełki i zaczął pakować

neseser, przeklinając turystyczne zamięłowania swojej przyjaciółki.

Lecz nazajutrz wpadł w zachwyt, kiedy po całonocnej, wygodnej podróży obudził się w olbrzymiej oazie, położonej malowniczo u stóp północnych stoków Wysokiego Atlasu.

Przeszło 200.000 palm daktylowych i cudne gaje oliwne otaczały Marakesz, dawną stolicę władców tego kraju z dynastji Almorawidów i Almohadów, a pustynny krajobraz okolicy, prążonej afrykańskim słońcem dziwnie kontrastuje z śniegiem, bielącym wyniosłe szczyty sąsiednich gór.

Marakesz, który na przeszło 100.000 ludności zamieszkuje zaledwie dwa tysiące Europejczyków, zachował w znacznie większym stopniu charakter miasta arabskiego i dlatego więcej przypadł do gustu Edwardowi, spragnionemu egzotykiem. Lecz szalone upały wypłoszyły stad czułą parę już po dwóch dniach. Znowu powrócili do Casablanki, swojej „bazy operacyjnej”, jak ją Ropski nazwał.

— No, ale dzisiaj pozwolisz mi chyba odpocząć wszystkie zaległości. — rzekł, gdy przybyli do „domu”, czyli do hotelu „Excelsior”.

— Naturalnie. — przystąpiła. — Spój choćby do samego wieczora, byle...

— Byle?

— Byle sam! — zachichotała i przytuliła się do niego.

— Żadasz więc. — rzekł z uśmiechem, — bym się wyrzekł kobiet?

Oczywiście żartował. Od czasu pamiętnej nocy w Juan les Pins przestały go nęcić nawet

najpiękniejsze kobiety, jakie na „Lazurowym Wybrzeżu” spotykał na każdym kroku i Tatjana naprawdę „przysłoniła mu świat”, jak to lubił powtarzać.

Więc to, co teraz powiedział nie było nawet droczeniem się, przekomarzeniem, lecz zwykłym żartem, lub raczej bezmyślnym wypowiedzeniem tego, co ślina na język przyniosła.

To też osłupiał i zaniemówił na dłuższą chwilę, kiedy bezpośrednio po tem pani de Rhynfeld urządziła mu szalona scenę zazdrości, okraszona straszliwymi pogroźkami i demonstracją rewolweru. „Gdybyś kiedykolwiek mnie zdradził, zabije cię bez litości”, brzmiał powtarzający się ustawicznie „Leitmotiv” długiej i gwałtownej tyrady. Jaka pani Tatjana pocztowała zaskoczonego tym wybuchem Edwarda.

— Nie narzucałam ci się, nie zabiegałam o twoją miłość. — twierdziła, „troszeczkę” mijając się z prawdą. — ale skoro ty sam zacząłeś i rozkochałeś mnie w sobie, to mam do ciebie prawo. Wylacne! Mój jesteś i tylko śmierć może nas rozłączyć!

Ostatnie zdanie zapachniało aktorskim patosem.

Ochlonałszy nieco, Edward Ropski zaczął przyjaciółkę zapewniać najuroczyściej o swym płomiennym afekcie i zbożnych zamiarach wytrwania w wierności aż do grobowej deski. To odniosło pożądany skutek. Przytuleni do siebie snuli plany dalszych wycieczek. Ścisłe mówiąc, to właściwie Tatjana snuła owe plany, a śpiący Edward potakiwał, lub przeczył głosem bardzo zaspianym, belkocząc coraz niewyraźniej.

Ed. c. n.]

Owacyjne powitanie polskich olimpijczyków po przybyciu na ziemię amerykańską

NOWY JORK 16.7. Polska drużyna olimpijska przybyła do Nowego Yorku, powitana na kwateronie przez konsula R. P.

Na przystani oczekiwali naszych olimpijczyków kierownik ekspedycji konsul Hulanicki, który przybył do Nowego Yorku w środę parowcem „Paris”, przedstawiciel Polskiego Komitetu Olimpijskiego w Ameryce, Stanisław Walasiewiczówna, należąca już do ekspedycji polskiej, liczący dziennikarze oraz tłumy publiczności.

Drużynie polskiej urzędowo gorąco witać.

Na liczne serdeczne przemówienia powołano odpowiednio: wianę oklaskami gen. Rupperta, oraz przedstawiciela PAT, a red. Muszalskiego.

Przez ostatnie dni na „Pulaskim” panował nadzwyczajny nastrój.

Podróż przeszła doskonale. Wszyscy byli zadowoleni. Kapitan statku starał się, aby nasza drużyna miała wszystkie wygody.

Nasi zawodnicy zdążyli się „przyzwyczaić” do morza tak, że przez ostatni tydzień nikt nie chorował.

Do ostatniej chwili zawodnicy trenowali na okręcie, lekkoatlety tylko z powodu braku odpowiednich urządzeń zaniedbali trochę swe normalne treningi.

Późno w nocy odbyło się w Domu Narodowym uroczyste przyjęcie, wydane przez Polski Komitet w Ameryce. W piątek przedpołudniem odbyły się pierwsze treningi na lądzie. Następnie drużyna zwinęła miasto. O godz. 5

popoł. odbyła się herbatka w konsulacie R. P.

W sobotę rano drużyna nasza wyjechała do Chicago, gdzie zatrzyma się przez kilka godzin.

Przy wejściu do portu nowojorskiego polska ekspedycja spotkała nieprzyjemność: Członek polskiej ekspedycji olimpijskiej kapitan Kurlet został niespodziewanie zatrzymany przez władze emigracyjne.

Prawdopodobnie zachodzi tu jakiś nieporozumienie.

Konsulat polski interwenjował natychmiast w tej sprawie u władz amerykańskich.

Wojna celna Irlandji z Anglią po bezskutecznych rokowań premierów

LONDYN. 16.7. Rokowania Mac Donalda z de Valerą rozbiły się po trzygodzinnych bezowocnych rozmowach.

De Valera żądał zawieszenia wprowadzenia w życie brytyjskich cel bojowych z chwilą ustanowienia komisji, która ma rozpatrzyć sprawę długów Irlandji wobec skarbu brytyjskiego. Mac Donald zaś stawiał jako warunek zawieszenia cel, wpłacenia przez Irlandję półtora miliona funtów do skarbu brytyjskiego, która to suma miałaby leżeć

w skarbie brytyjskim jako zabezpieczenie. Zgody nie osiągnięto.

De Valera odjechał do Dublina, Mac Donald zaś odleciał samolotem do Lossiemouth.

W toku dyskusji de Valera groził, że w razie zastosowania przez Wielką Brytanię cel, Irlandja sprowadza będzie węgiel z innych krajów. Rząd Irlandji sprowadza trzy i pół miliona ton węgla brytyjskiego rocznie. (PAT).

W Sowietach codzień inaczej

Znowu odwrót od wolnego handlu

MOSKWA, 16.7. — Tel. wł. — Wolny obrót produktami spożywczymi w Sowietach nie trwał długo.

Centralny komitet partii komunistycznej wydał nowe rozporządzenie, ograniczające wolny obrót produktami spożywczymi na rynkach sowieckich.

Gospodarstwa kolektywne otrzymały zawiadomienie, że tylko w tym wypadku dozwolona jest sprzedaż produktów z wolnej ręki, o ile ukończone zostało całkowite zaopatrzenie w

zboże armii czerwonej.

Jedynie nadwyżka produktów po wykonaniu planu zaopatrzenia armii może być dostarczona na rynki miejskie. Ma to na celu zebranie zapasów zboża na wypadek wojny na wschodzie, do której Sowiety przygotowują się z całą energią.

Rozporządzenie to wywołało niezadowolenie wśród robotników w Leningradzie, zwłaszcza w fabrykach metalowych.

W związku z wolnym obrotem artykułów spożywczych skasowane zostały wewnętrzne fabryczne punkty rozdzielcze żywności, a robotnicy otrzymali prawo nabywania żywności na targach miejskich.

Nowe rozporządzenie partii komunistycznej ograniczyło nagłe dowóz żywności na rynki i robotnicy znaleźli się w sytuacji głodowej, co wywołało silne wzburzenie.

Na fabrykach odbyły się zgromadzenia robotnicze.

Niezienna odpowiedź na preiense Niemiec

BERLIN, 16.7. Prasa donosi: W rozmowie, odbytej wczoraj w Herriem na temat konferencji genewskiej ambasador von Hoesch ponownie z naciskiem podkreślił pretensje Niemiec do równouprawnienia i zapowiedział, że Niemcy zażądają w Genewie usunięcia „dyskryminacji” z Traktatu Wersalskiego.

Herriot miał odpowiedzieć, że Francja nie zgodzi się na rewizję Traktatu Wersalskiego.

Jędrzejowska mistrzynią Walji

po pokonaniu Nemki Horn

Z Londynu donoszą: Jędrzejowska zdobyła zaszczytny tytuł mistrzyni Walji, wygrywając w finale z Niemką Horn 8:6, 6:2.

Turniej rozgrywano w Newport.

Port. Zwycięstwo to jest tem cenniejsze, że Horn przed kilku dniami wygrała mistrzostwo środkowej Anglii.

Na drucie telegraficznym

z bliska i zdaleka

Zmniejszona pensja prezidenta Hoovera. Prezydent Hoover podpisał rozporządzenie o zmniejszeniu własnej pensji o 20 proc.

Śmiertelny rzut oszczepem. Podczas treningu sportowego w Osnabrück (w Niemczech) jeden ze sportowców rzucił oszczepem tak nieszcześliwie, iż trafił swego koleżkę w pierś. Trafiony zmarł.

Zderzenie autobusów we Francji. W Bordeaux zderzyły się dwa autobusy, cztery osoby zostały zabite, 15 odniosło rany.

Szarańcza w Rumunii. Szarańcza zniszczyła zasiewy w okr. Beleckim w Rumunii i posuwa się w kierunku Bukowiny.

Prośba obrońców Gorgulowa. Trybunał paryski odrzucił prośbę obrońców Gorgulowa o ponowne przeprowadzenie ekspertyzy psychiatrycznej.

27 list kandydatów w Berlinie. O rozbił politycznym społeczeństwo niemieckiego świadczy fakt, że do wyborów do Reichstagu, które odbędą się 31

list kandydatów.

Nowe fałszerstwo Kreugera. Wyszło na jaw, iż Kreuger fałszował 180.000 akcji koncernu zapalczanego z podpisem włoskiego ministra Bisselli.

Wybór sir'a Johna Simona. Przewodniczącym komitetu rady dla przygotowania światowej konferencji gospodarczej i monetarnej mianowany został przez Radę Ligi Narodów sir John Simon.

Zatonięcie statku z polskim węgłem. W pobliżu wyspy Lissy grecki parowiec „Michał Maris”, który wioził ładunek węgla z Odańsk do Triestu, z powodu silnej mgły natknął się na skały i w niedługim czasie zatonął. Zakończono uratować.

Śmierć 9 górników. W kopalni Morrovelho w brazylijskim stanie Minas Geraes nastąpił wybuch, skutkiem którego śmierć poniosło 9 górników.

Peru — Chile. Republika Peru uznała nowy rząd chilijski

Kadry milionowej armji w „rozbrojonych” Niemczech

Członkowie konferencji rozbrojenia w Genewie, żeby się nie nudzili omiłowali bezpodstawnym samym plew krasomówczych, których chmurę wznoszą koło siebie ci, którzy reprezentują interesy tak zwane wielkie, mogą się przez ten czas zająć bardzo pożyteczną lekturą pewnego periodycznego ukazującego się dzieła. Dziełko to nosi skromny tytuł „Lista starszeństwa oficerów armji państwa niemieckiego”. Pan J. M. Bourget, znany publicysta francuski, wynalazł w tem dziełku parę szczegółów, które stanowią wartością historyczną dla czytelników.

Przedewszystkiem uderza nas wydatnie przeprowadzona i długo przed tem, jeszcze przez ministra Groenera zapowiadana redukcja oficerów Reichswehry zatrudnionych w ministerstwie. Odrzucenie te przeprowadzono i zredukowano jednego oficera. Zostało ich w samem ministerstwie załadowo 233 na rzekome 100.000 armji...

Zanim z ministerstwa Reichs-

wehry przejdziemy do innych instytucji wojskowych dowiedzmy się, że Inspekcja wojsk komunikacyjnych zamieniona została na Inspekcję wojsk motorowych.

Nie tak jasno nie mówi o kompanii motorowych armji niemieckiej, jak ta drobna zmiana nazwy. Bateria Nr. 9 trzeciego pułku artylerji Reichswehry otrzymała dodatek KW. Znaczący to „kraffwagen” — wóz motorowy i znaczący to dalej, że tu w „literobogu” stacjonowała bateria jest zmniejszona. Traktat Wersalski, pozwalając na stworzenie Reichswehry określił, że ma ona służyć do obrony granic i do utrzymania porządku wewnętrznego Niemiec. Na niemieckie nie było nie napadać i napadnie nie ma zamiaru. Sami Niemcy śmieją się z konieczności obrony swych granic. A czyż do utrzymania porządku w kraju trzeba aż zmniejszować artylerji? Tu znowu inni się śmieją, już nie Niemcy. I ci inni nie bez słuszności twierdzą, że taka artylerja potrzebna jest tylko do napadu.

Korpus oficerski sztabu generalnego nie ustępuje w przesadnej liczbie ministerstwu. Pierwsza grupa liczy 27 oficerów — grupa 28. Sztab generalny dywizji ma 57 oficerów. Pierwsza grupa, na której czele stoi generał dywizji liczy 9 pułkowników i 5 podpułkowników. Druga grupa jest do wysokich rang skromniejsza i liczy tylko 3 pułkowników i 7 podpułkowników.

Pułki są równie hojnie obdzielone. Na 21 pułków piechoty dwa ma dowodzą generałowie. Ogólna liczba zatrudnionych w 21 pułkach pułkowników wynosi 57, z których 34 dowodzą batalionami. Te 21 pułków ma dalej 84 majorów, 434 kapitanów, 571 poruczników, 314 podporuczników. Nieproporcjonalnie wielka ilość wyższych oficerów dowodzi, że 21 pułków to jeno kadra conajmniej 84 albo i więcej.

Podobny luksus w szafowaniu wyższymi rangami oficerskimi pałuje i w artylerji i w wojskach technicznych. Uważna lektura „listy

starszeństwa” wykazuje jak na dłoni tendencje armji niemieckiej. Uderza tu przede wszystkim szybki awans. Najstarszy generał jest generałem z dnia 1 marca 1921 najmłodszy z dnia 1-go marca 1932. Wiek oficerów nie jest niestety po dany, natomiast możemy tu dowiedzieć się o wykształceniu oficerów, które nógoli nie jest zbyt wysokie. Spotykamy między oficerami 47 inżynierów i 23 doktorów filozofji. Inni mają tylko średnie wykształcenie. Czterech majorów, 53 kapitanów i 20 poruczników — to awansowani na oficerów podoficerowie byłej armji cesarskiej. Reichswehra jest bardziej demokratyczna niż była armja cesarska, w której szlachta stanowiła 31 procentów korpusu oficerskiego. W Reichswehrze służy tylko 21 procentów junkrów i ritterów.

Tak wygląda pod względem liczebności korpusu oficerskiego jedyna armja na świecie skrepowana postanowieniami Traktatu Wersalskiego. Czy to było, gdyby nie nie krepowały żadne traktaty, chociaż tak mało przez nią szanowane jak Traktat Wersalski.

Powie ktoś, że to wszystko nie jest nowe, bo wszyscy wiemy o zbrojeniach Niemiec. Ale nie wszyscy pamiętamy o konkluzjach, jakie z tych oficjalnych danych należy wywnioskować.

Cyfrы podane w „Rangliste” wskazują wyraźnie do czego zdolna będzie armja niemiecka — w czasie ewentualnej wojny. Odrzywni, wyszkolony korpus oficerski, wraz z tem co się wie o oddziałach szturmowych Hitlera i Stahlhelmu, pozwoli na rozbudowę jej w tych granicach, jakie ... będą jej potrzebne.

Komu te cyfrы nie wystarczają, niech przypomni sobie manewry niemieckich stowarzyszeń sportowych. Charakterystyczne światło rzuciła również niektóre procesy — naprzykład proces wszczęty przeciwko dziennikarzowi, który napisał, kto był obecny na tych manewrach. Z innych procesów, które znalazły swój epilog w sądzie w Lipsku wynika, że Reichswehra

Nowe H. K. T.!

„Pretz z Polakami na granicy Prus”

PIŁA, 16.7. Na wiecu przedwyborczym w Pile, przewodniczący frakcji hitlerowskiej w sejmie pruskim Kube, oświadczył, że hitlerowcy domagają się ochrony wschodnich granic Niemiec przez obsadzenie ich tankami, samolotami i innymi środkami technicznymi.

Pod adresem ludności polskiej na pograniczu Kube powiedział:

„Wasze wsie nad granicą zostaną opróżnione. Z waszymi szkołami, z waszymi podlegającymi księżmi zostanie zbrojony porządek. Wschód należy do Niemiec”.

Te prowokacyjne słowa zostały przyjęte z oburzeniem przez ludność polską, jako zapowiedź nowych gwałtów i ataków ze strony hitlerowców.

ANTONI MARCZYŃSKI:

Władczyni podziemi

Lecz jedna jego dziedzina pozostała zawsze wolna od tych wpływów. Dziedzina uczuć! To też bądź spokojny, darling. Kocham cię tak, jak cię żadna kobieta nigdy nie kochała i jak ty nie kochałeś żadnej!

— I jestem dla ciebie wszystkim?
— Prawie. — Odpadła po krótkim wahanu.
— O! Wiesz jest jeszcze ktoś, kogo kochasz. Któż taki?

Długo wzdrygała się powiedzieć, aż wreszcie podbiła jego uroczystymi zapewnieniami, że on nie będzie zazdrosny o te cząstki jej uczucia, przysunęła wargi do jego ucha i wyznała mu szepem:

— Moje dziecko.

Rozdział XLIX.
TATJANA ZNIKA.

Nazajutrz wczesnym rankiem wyjechali do Rabatu i zostali tam do godziny piątej popołudniu. Obecna urzędowa stolica Marokka wydała się Edwardowi również zanadto zeuropeizowana i przez to nieciekawa, poza Kasbą. Udałoby, średniowiecznym zamkiem z przepięknymi ogrodami.

Kasba wznosi się na wysuniętym w morze skalistym cyplu, którego strome stoki północne liże nurt rzeki „Bu Rezreb”, w tem miejscu uchodzącej do oceanu. Malownicze położenie Kas-

by, ocienione krzawkami, bogactwo kwiatów i chłodny powiew od Atlantyku, wabią tutaj całe tłumy kobiet arabskich, których gadulstwo i ciągły chichot przerywa zadumę turysty, obdarzonego jakąś taką wyobraźnią i próbującego sobie odtworzyć romantyczną przeszłość tych murów.

Niemalą pokusą był zarówno dla Tatjany, jak i dla Edwarda „Dar el Makhzen”, lecz pałace sultana wolno zwiedzać tylko wówczas, gdy sultan przebywa właśnie w innem mieście. A tu, jak na złość, Sidi Mohammed, tytułarny władca Maroka bawił w Rabacie i gościł jakichś dygnitarzy francuskich.

Po dwugodzinnej jeździe luksusowym autobusem powrócili do Casablanki. Edward, znużony upałem i całodzienną wycieczką, zciągnął marynarkę i rzucił się na tapczan, wmiatając w siebie, że na kąpiel i przebranie się w smoking wystarczy mu najzupełniej pół godziny.

— A po obiedzie położę się spać. Nie pozwolę się dzisiaj nigdzie wyciągnąć. O, nie! — monologował sennym głosem.

Lecz apodyktyczna Tatjana zadecydowała inaczej:

Nie przebiegał się dzisiaj, zjemy obiad u mnie, w pokoju. Natomiast wózków do neseseru trochę bielejny. Za półtorej godziny wyjeżdżamy do Marakeszu.

— He? — jęknął. — Jak powiadasz?

Nie było odpowiedzi, Tatjana uznała snąc rozmowę telefoniczną za ukończoną. Wzięła z pa-

neseser, przeklinając turystyczne zamiłowania swojej przyjaciółki.

Lecz nazajutrz wpadł w zachwyt, kiedy po całonocnej, wygodnej podróży obudził się w olbrzymiej oazie, położonej malowniczo u stóp północnych stoków Wysokiego Atlasu.

Przeszło 200.000 palm daktylowych i cudne gaje oliwne otaczały Marakesz, dawną stolicę władców tego kraju z dynastji Almorawidów i Almohadów, a pustynny krajobraz okolicy, prążonej afrykańskim słońcem dziwnie kontrastuje z śniegiem, bielącym wyniosłe szczyty sąsiednich gór.

Marakesz, który na przeszło 100.000 ludności zamieszkuje zaledwie dwa tysiące Europejczyków, zachował w znacznie większym stopniu charakter miasta arabskiego i dlatego więcej przypadł do gustu Edwardowi, spragnionemu egzotykiem. Lecz szalone upały wypłoszyły stad czułą parę już po dwóch dniach. Znowu powrócili do Casablanki, swojej „bazy operacyjnej”, jak ją Ropski nazwał.

— No, ale dzisiaj pozwolisz mi chyba odejść wszystkie zaległości, — rzekł, gdy przybył do „domu”, czyli do hotelu „Excelsior”.

— Naturalnie, — przystąpiła. — Spój chociaż do samego wieczora, byle...

— Byle? — Byle sam! — zachichotała i przytuliła się do niego.

— Żadasz więc, — rzekł z uśmiechem, — bym się wyrzekł kobiet?

Oczywiście żartował. Od czasu pamiętnej nocy w Juan les Pins przestały go nęcić nawet

najpiękniejsze kobiety, jakie na „Lazurowym Wybrzeżu” spotykał na każdym kroku i Tatjana naprawdę „przysłoniła mu świat”, jak to lubił powtarzać.

Wiedział to, co teraz powiedział nie było nawet droczeniem się, przekomaraniem, lecz zwykłym żartem, lub raczej bezzwrotnym wypowiedzeniem tego, co ślina na lezku przyniosła.

To też ostąpił i zaniewolił na dłuższą chwilę, kiedy bezpośrednio po tem pani de Rhynfeld urządziła mu szaloną scenę zazdrości, okraszona straszliwymi pogrozkami i demonstracją rewolweru. „Gdybyś kiedykolwiek mnie zdradził, zabije cię bez litości”, brzmiał powtarzający się ustawicznie „Leitmotiv” długiej i gwałtownej tyrady, jaką pani Tatjana pocztowała zaskoczonoego tym wybuchem Edwarda.

— Nie narzucałam ci się, nie zabiegałam o twoją miłość, — twierdziła, „troszeczkę” mijając się z prawdą, — ale skoro ty sam zacząłeś i rozkochaleś mnie w sobie, to mam do ciebie prawo. Wylacne! Mój jesteś i tylko śmierć może nas rozłączyć!

Ostatnie zdanie zapachniało aktorskim patosem.

Ochłonawszy nieco, Edward Ropski zaczął przyjaciółkę zapewniać najuroczyściej o swym plomienim afekcie i żożnych zamiarach wytrwania w wierności aż do grobowej deski. To odniosło pożądany skutek. Przytuleni do siebie snuli plany dalszych wycieczek. Ścisłe mówiąc, to właściwie Tatjana snuła owe plany, a spioch Edward potakiwał, lub przeczył głosem bardzo zaspianym, belkocząc coraz niewyraźniej.

Ed. c. n.)

Zaraza wojny domowej

I w Stanach Zjednoczonych powstaje „armia prywatna“

Stowarzyszenie weteranów wojny światowej w Ameryce nie zamierza ograniczyć swojej działalności do prowadzenia akcji o wypłatę t. zw. bonów weteranów. Nie! Stowarzyszenie to ma zamiar nadal i już nawet rozpoczęło aktywną działalność polityczną. W celu „poparcia“ tej działalności utworzono tam specjalną armię robotniczą, która właśnie obrala sobie generała w osobie p. Williama Watersa.

Nowy generał zaprowadził w swej armii bardzo surową dyscyplinę, zaznaczając w wezwaniu do żołnierzy, że „armia weteranów jest tak samo dobra i tak samo potrzebna, jak oficjalna armia Stanów Zjednoczonych“.

Znamienno to objaw i niepokojący, bo jakkolwiek „armia weteranów“ liczy obecnie zaledwie — 12.000 żołnierzy, to przecież mamy na hitlerowcach przykład, że ziarno do ziarna i zbierze się miliony.

Tymczasem armia weteranów amerykańskich cierpi na głód gotówki. Skarb jest pusty i nie pokrywa czwartej części wydatków dziennych. Ale kto wie, czy nie znajdzie się wkrótce ktoś, kto ten

skarż zasili, bo ludzi chcących przy pomocy „prywatnej armii“ łowić ryby w mętnej wodzie — nie brak. Czas konduktów zaczyna się pisać znowu na świecie, ale historia o tyle nie powtarza się, że zamieszki, które z tego powodu mają wynikać i zapewne wynikną, daleko silniej wstrząsną porządkiem świata, niż to dawniej bywało.

Popularny powieściopisarz francuski, Marcel Prévost, rzucił w jednym z czasopism garść uwag na temat nowego ukształtowania się stosunków między państwami i kobietami w życiu powojennym. W konkluzji podkreśla pocieszający objaw — wzrostu ku miłości legalnej i ku ognisku domowemu. Co, według niego, jest najlepszą rekoimią równowagi społecznej.

Wielkie przemiany społeczne — mówi Prévost — nie pozostają bez

326 tysięcy robotników

pracuje w przemyśle polskim

Według ostatnich zestawień, na dzień 1 czerwca b. r. w przemyśle zatrudnionych było ogółem w Polsce 326.578 robotników.

Z ogólnej liczby robotników w przemyśle mineralnym zatrudnionych było 31.291, w metalowym 45.432, w chemicznym

29.327, we włókienniczym — 108.112, w papierniczym 11.226, w skórzanym 4.066, w drzewnym 28.122, w spożywczym — 41.272, w odzieżowym 9.470, w budowlanym 9.889, oraz w przemyśle poligraficznym 8.071 robotników.

W podziemnej forticy

banku francuskiego

Nieliczni tylko śmiertelnicy mogą się pochwalić obejrzeniem skarbow, nagromadzonych w pancernych piwnicach Banku de France.

Do tych nielicznych należy p. F. Trefusis, który uzyskał wstęp do pilnie strzeżonej Golekondy i oglądała na własne oczy góry złota, tworzące skarby Francji i depozyty z całego świata.

Wrażenie swe p. Trefusis opisuje tak:

„Głęboko pod brukiem paryskim, pod powierzchnią sztucznego jeziora podziemnego, w opancerzonej stali grocie, która kpi sobie z największych pocisków i bomb, leżą miliony w postaci sztabek złota. Trzy lata budowano ten skarbiec, wysadzając dynamitem skałę, budując mury stalowe na przestrzeni jednego hektara. Nad skarbcem znajduje się dwadzieścia metrów skały i wody.“

Skarbiec znajduje się w samym sercu Paryża, niedaleko od Pałacu Royal. Zwiędzający zjeżdża windą o 3 piętra w głąb, poczem dostaje się poprzez liczne korytarze i pancerne drzwi do głównego skarbcia. Sala główna przypomina swym wyglądem starożytną salę biblioteczną, zastawioną wkręgiem szafami. W szafach leżą na półkach sztabki złota. Sztabki te czy cegły ważą od 12 do 14 funtów. Te, które nam pokazywano, pochodziły z Rand'u z południowej Afryki i miały barwę czerwionawą.

Trudno się oprzeć wrażeniu potęgi, jakie wywiera na człowieku ta masa złota, te miliony, wycierające z każdego kąta.

Powrót do dawnych dobrych tradycji

Kobieta jako żnierz domowego ogniska w blasku cnoty i nimbie macierzyństwa

Pod wpływem dziedziny uczuć miłosnych. Głęboki wstrząs wojny światowej poruszył w posadach i wzajemne stosunki płci.

Kobieta powojenna osiągnęła wreszcie to, o co walczyła uporczywie

Wieloletnia: zdobyła całkowitą samodzielność. Wszelkie drogi kariery życiowej stały się dla niej otwarte; nawet w polityce, która była dla niej niedostępnym Sezamem, zdobyła uczynić wielki krok naprzód, nie mówiąc o wolnych zawodach, w których licznie zrównała się prawie z mężczyzną.

Pod względem materialnym dysponuje dowolnie sobą, swymi zarobkami i majątkiem. Pracuje z ochotą na niwie społecznej i życia według swego „widzi mi się“.

Giętkość w pracy zawodowej z mężczyzną nie uchodzi bez karnie obługu; zwłaszcza w pierwszych latach powojennych, gdy liczba mężczyzn zmniejszyła się wydatnie, kobieta, „wywołana“ przez przesady moralnych, stała się agresywna i apatyczna, wymuszona życiem okropnym, niepewnym dalszego jutra, „pan stworzenia“ pada ofiarą jej żądzy życia i wywyżczenia się.

Zapanowała kompletna rewolucja pojęć moralnych. Ludzie żyją z dnia na dzień, dalecy od myśli zaciągania dożywności zobowiązań małżeńskich. Byłe jak najobficiej uszczelniać z rogu obfitości uciech życiowych.

A konjunktura jest po temu pomyslna: obfitość gotówki w kraju, inflacyjnym, obfitość kobiet, chętnie idących na lep ciekawych przygód, czyni głębokie wyrwy w psychice pocziwego przedwojennego „bourgeois“: dawniej, jedynym jego celem życiowym, po ukończeniu czterdziestki, była renta i ciche życie domowego ogniska; dziś, zde mobilizowany „polu“ dochodzi do wniosku, że nie należy odrzucać darów, które życie niesie; młodość ucieka, potem może być za późno!

Odskłada więc mniej na książeczke oszczędnościową, a natomiast stara się dobrze ubrać i wykorzystać do dnia dostępne mu przyziemności życia. Skala życia podnosi się — liczba zawieranych małżeństw spada.

To „przewartościowanie pojęć“

nie sięga wszakże tej warstwy społecznej, gdzie kobieta pracowała zawsze — to jest klasy robotniczej. Tam instytucja małżeńska była, jest i będzie opłacalna dla obu stron, sprządzając wspólne szczytne zarobki do jednego mianownika i czyniąc tem szary żywot proletariatu — miłszy i dogodniejszy. Dla robotnika, sklepikarza, rolnika, małżeństwo nie było nigdy ryzykiem; przeciwnie, jest raczej zabezpieczeniem i porządku życia codziennego.

Emancypacja kobiety t. zw. wyższej sfer społecznych nie jest również zbyt groźna dla harmonii obu płci. Niewiasta, jako istota słabsza fizycznie i mniej wydajna w pracy, nie stwarza tak wielkiej konkurencji, jak to jej niektórzy przypisują. Jest tania siła robocza — i to rozwiązuje kwestię. Wspólna praca zawodowa w małżeństwie nie pozbawiona jest obustronnych korzyści: siedzi za deską, lekarz z dentyką i t. p. stanowią zwykle dobrze załatwione sprawy.

Najlepszym tego przykładem jest owocna współpraca małżonków Curie, której wynikiem stał się wielkopomny wynalazek naszej uczelni.

Kobieta jest z natury altruistka i cieszy się sukcesami zawodowymi męża. Jedynie w karierze artystycznej rywalizacja nie jest wskazana, przedziera się nieraz do zawisłości zawodowej. Zawsza, o ile kobiecie zdarzy się być gorzej, żaden mężczyzna nie zniechęci bowiem hegemonii kobiecej.

Najlepiej bywa, według Prévosta, o ile kobieta i mężczyzna pracują w odmiennych zawodach. Szczerzy okres dobrobytu wojennego minął: nastąpił kryzys, zarobki maleją z dnia na dzień. Mężczyzna, który decyduje się na założenie ogniska domowego, pragnie mieć za towarzyszkę kobietę pracy, która byłaby mu pomocą moralną i materialną. Przeżył się typ heztyroskiej garsonki: kobieta nacieszyła się swobodą i tęskni teraz do stateczniejszego żywota. Mężczyzna dochodzi, z kolei, do wniosku, że życie w pojedynkę jest ciężkie i niedogodne w młodości, a beznadziejnie smutne u schyłku lat.

Cnota niewieścia, tak niegdyś „zdevaluowana“, odzyskuje stop-

niowo nimb utracony. Życie rodzinne powraca do mody, dziecko staje się bóstwem domowym.

Ostatni zwrot w życiu społecznym jest wielce pocieszający: kobieta, nauczysz się pracy samodzielną, osiągnęła niezawisłość socjalną, co daje jej poczucie swobody i mocy, mężczyzna nauczył się patrzeć rozsądnie w przyszłość i liczyć z niepewną konjunkturą samotności.

A przyczyna tych przemian, jakie dokonały się ostatnio, jest, jak zwykle, pragnienie szczęścia, które przyszłość człowieka nieodmiennie w jego walce życiowej od zaraża dni jego.

„Chrystus jest niezadowolony z ludzkości“

Co ba durzy Lloyd George baptystom

Na jakie sposoby bierze się p. Lloyd George, aby podtrzymać swoją giniącą w oczach trzeźwo myślących Anglików popularność, dowodzi jego ostatnie przemówienie, wygłoszone ni mniej ni więcej tylko w kościele baptystów w Londynie. Lloyd George mówił tam na temat „Jezus Chrystus a świat dzisiejszy“.

Baptysci ze zdumieniem dowiedzieli się od p. Lloyda George'a, że Jezus Chrystus, gdyby dziś wcielił na ziemi, nie byłby zadowolony ze swoich wyznawców, zastawiając na naszym padole placu zamiast miłości chrześcijańskiej, morze nienawiści i zazdrości i wszelkich innych wad oraz nieprawości.

Gdyby Święta Rodzina — wolał pan Lloyd George — zmieszana była opuścić kraj, musiałaby otrzymać dzisiaj paszport, podpisany przez Heroda, natomiast w Egipcie traktowana byłaby jako ro-

dzina ubogich emigrantów. Taki jest bowiem duch braterstwa po dwutyścioletnim blisko panowaniu idei Chrystusowej na świecie.

Może to i dowiecne porównanie, a zwłaszcza doskonale dostosowane do sposobu myślenia baptystów, którzy ciągle jeszcze, sądząc o współczesnym świecie, posługują się kategoriami biblijnymi.

Pan Lloyd George może być jednak pewien, że Chrystus, zszedłszy ponownie na ziemię, bardzo byłby niezadowolony z pana Lloyda George'a, który nienawidzi religijnie biednych baptystów wyszukując do swych niezawisłych, „za zawsze mętnych celów politycznych.“

Alle przypuszczamy, że Chrystus przebaczyłby p. Lloydu George'owi, ponieważ jest to postać raczej zabawna i doprawdy przy mało kogo brana poważnie. Chyba może przez tych baptystów, tak świetnie opisanych przez Sinclair'a Lewisa...

„Czarny front“ w Niemczech

I h'erowcy mają swój „trockizm“

Dawny a zasłużony adiutant Hitlera porzucił swego mistrza i tworzy kadry nowej organizacji, która ma przeprowadzić rewolucję w imię czystych, niezaprzeczalnych zasad narodowego socjalizmu. Adiutant ten nazywa się Otto Strasser i może być przewidywany Trocki hitleryzmu. Nowa organizacja przybrała sobie nazwę „Czarny front“.

Jest to jeszcze forma psychologia, jaka ogarnęła Niemcy ciekawą z tego powodu, że sama wyrosła z hitleryzmu czyni w nim dość poważny wyłom. W manifestie swoim „do narodu niemieckiego“ pisze Strasser, że niema ani zbyt krwawych wojen, ani zbyt wielkich ofiar, kiedy idzie o życie narodu. Jako „rasowiec“ Strasser domaga się stworzenia społeczności złożonej tylko z Niemców. Jako „socjalista“ za-

da podzielił ziemi i nacjonalizacji fabryk.

Rząd von Papena — mówi Strasser — jest awangardą Hitlera — tego Klerenskiego rewolucji. Błąd Hitlera polega na jego kompromisowości, na chęci znalezienia drogi pośredniej pomiędzy formami zachowawczymi i rewolucyjnymi. Hitler musi upaść, a wówczas wybieje godzina rewolucji w imię czystych haseł narodowo - socjalistycznych.

Te nowe Niemcy będą, według Strassera szukały porozumienia z Francją, jeśli chcą zachować niezawisłość i swobodę ruchów między Imperium brytyjskim a państwem sowieckim. O Polsce raczy tymczasem pan Strasser nie wspominać. Przypomni się mu jednak, jeżeli rzeczywiście czarny front miał zdobyć sobie w Niemczech jakie takie powodzenie.

Nieustający parlament

Po roku pracy Konstytuanta hiszpańskiej

W dniu święta francuskiej rewolucji, 14 lipca ub. r. ówczesny pierwszy premier republikańskiej Hiszpanii, senor Alcala Zamora, przy entuzjastycznych okrzykach tłumy, przy dźwiękach salw armatnich i bicie dzwonów kościelnych, otworzył pierwszą sesję hiszpańskiej Konstytuanta.

Być może, iż nie zlicila ona wszystkich pokładanych w niej nadziei, w każdym bądź razie zasiała całkowicie na miasto „nieustającego parlamentu“.

Dwadzieścia miesięcy żmudnej, mozolnej pracy ustawodawczej, w ogniu walk partyjnych, w niepewności o los młodej, tworzonej dopiero republiki — przy dwu zaledwie kilkudziesięciu przerwach ferwylowych na Boże Narodzenie i Wielkanoc — oto wyczerpani parlamentarzyści hiszpańscy, bijący rekord wszystkich współczesnych parlamentów.

Pierwsze republikańskie Kortezy, kończąc swą kadencję, mogą wykonać swym wielkim dorobkiem Pomijając już konstytucję, która po kilkumiesięcznych obszernych, czestokroć całonocnych debatach, wykuła w 121 artykułach, wiele nowych praw, zmieniających nie do poznania strukturę i byt starej Hiszpanii, uchwalila Konstytuanta! Nowe ustawodawstwo społeczne, re-

organizacja armii, uregulowanie spraw kościelnych i oświatowych — oto dorobek Kortezów.

Nierozstrzygnięte zostały dwa najtrudniejsze zagadnienia: autonomia Katalonii i reforma rolna — to było już ponad siły nawet tak pracowitego parlamentu, jak madrycki.

Parlament, który obdarzył Hiszpanię planem „robotniczej republiki“, posładał w swym składzie najmniej chyba robotników. Niebrak w nim wybitnych arystokratów, potomków średniowiecznych grandów, jak hrabiowie Romanes i Rodezno, niebrak i przedstawicieli kleru — z pośród siedmiu posłów — księżę, dwóch, ks. Lopez Doriga i ks. Garcia Gallego — należały nawet do radykalno - socjalistycznego ugrupowania. Znakomita większość w Kortezach stanowiła zawodowa inteligencja. Konstytuanta hiszpańska liczy 123 prawników, 50 profesorów uniwersyteckich, 41 lekarzy, 13 nauczycieli, 30 dziennikarzy.

Nie dziwi, że przy takim składzie, pod sprężystym kierownictwem przewodniczącego Kortezów, socjalisty don Juana Besteiro („w cywilu“ profesora logiki) Hiszpania poszczycić się może wyjątkiem i obfitym wynikiem prac „nieustającego“ parlamentu.

Złowiek który żył papierem i atramentem

W gabinecie Franciszka Józeфа

Gabinet, w którym pracował cesarz Franciszek Józef, przedostatni cesarz Austrii, rząd republikański pozostawił z całym pięctwem w takim stanie, w jakim był za życia zmarłego cesarza. Jest to jeden z najżałośniejszych pokoi, jaki po zamkach i pałacach, po kamienicach i dworach pozostał w stanie takim, w jakim je ujrzał ten czy ów groźny czy wielki człowiek.

Bo coż to jest? Biurko, puste i nudne jak biurko urzędnika, bez żadnych drobiazgów osobliwych, bez niczego niepotrzebnego. Cztery etażerki pełne pożytkowych aktów, cztery czerwonym brokatem obite fotele, mała kanapka i stolik obity bez szafady.

I więcej nic. Wszystko złoczone, sztywne, jakby nowe, nigdy nie używane. Ode jest jakaś szafka, w której stary cesarz chowałby przedmioty nie wszystkim dostępne, przedmioty osobistego użytku? Gdzie są ulubione drobiazgi, człowieka, który w tym pokoju przeżył przecież dobrych kilkadziesiąt lat? Ode jest w tym żalonym pokoju dusza zmarłego cesarza?

O, dusza zmarłego jest święta. Wypełnia on cały pokój i znajduje w nim wszystko, co lubił za życia!

sa tu przede wszystkim wypełnione aktami pólki, jest gruba obsadka, są dwa różnokolorowe ołówki i obciążony kalamazr. Dusza Franciszka Józeфа żyła się przez cały czas swego bytowania na ziemi tylko aktami, a gasiła pragnienie atramentem. Franciszek Józef — wzorowy urzędnik, jak sam siebie nazywał — nie czytał książek — czytał akta. Nie pisywał listów prywatnych — pisywał tylko orędzia i rozporządzenia. Pocóż wzorowemu urzędnikowi książki, obrazki, pocóż mu te wszystkie niepotrzebne drobiazgi, jak potrzebne dla ludzi, którzy mają inną duszę, te wszystkie grzaki, które zbierają się przez cały ciąg życia przy człowieku i towarzyszą mu aż do śmierci? Urzędnik potrzebuje pióra i atramentu, dwukolorowych ołówków i aktów. To mu wystarczy.

Tak nie rozumiejąc życia i jego radości, nie rozumiejąc wygody i przyjemności w pracy, żył w sobie pożytkowym papierem i rudym (cesarska specjalność) atramentem, nie rozumiejąc świata żył i umarł ten człowiek o papierowym sercu i inkaustowej krwi. Wraz z nim, niestety, nie zupełnie umarł duch telego, staroautryackiego urzędnika. Żyje on jeszcze i nie tylko w Austrii...

Gigantyczne pomysły w kraju głodu

Salatka z wiadomości sowieckich

W Leningradzie przystąpiono do budowy największego w Europie i Ameryce stadionu sportowego. Będzie to olbrzym, mogący pomieścić do 100.000 osób. Oddany na użytek sportowy i innych organizacji będzie ten stadion służył propagandzie sowieckiego sportu, muzyki, teatru i o. czywiście polityki. Tu mają się w przyszłości odbywać sowieckie olimpiady...

2.335 szkół sowieckich otrzyma radioaparaty. Komisariat oświecenia wyasygnował na ten cel 140.000 rubli złotych. Bardzo to piękne i potrzebne — ale dla czego radio — otrzymała mała tylko szkoła wzorowa. Jeśli ma ono być środkiem pedagogicznym — to przedewszystkiem na-

leżałoby zaopatrzyć w nie szkoły gorzej, aby stały się lepsze. Sowieckie pojęcia równości są conajmniej szczególne.

Związek lokatorów leningradzkich wystąpił do komisariatu spr. mieszkaniowych z projektem, aby na przyszłość komorne pobierane było w specjalnych markach stemplowych, kupowanych na pocztę i w urzędach skarbowych. W ten sposób ma się podobno uzyskać oszczędność około półtora miliona rubli, wydawanych na komisariat dla spraw mieszkaniowych.

Czy na ten projekt zgodzi się właśnie ów komisariat, który byłby wówczas znacznie okrojony — należy mocno wątpić.

Jest kraj bez grosza długu!

Ale bardzo daleko...

Szczęśliwy ten kraj znany wszyscy doskonale z powieści i nowel Jacka Londona: jest to Alaska, ponury, północny półwysep, kiedyś raj poszukiwawcy złota, dziś — pusta wielka kraina, mogąca pomieścić miliony ludzi, ale zaludniona tylko przez 60.000 mieszkańców.

Budżet tego ponurego, ale finansowo szczęśliwego kraju zawsze jest w równowadze.

Kiedy nie mamy pieniędzy, nie robimy żadnych inwestycji — powiada jeden z deputowanych tej prowincji Stanów do kongresu waszyngtońskiego. Co prawda złodziei twierdzą, że w Alasce od czasu jej istnienia nie robiono prawie żadnych inwestycji. Niema tam ani przyzwolonej komunikacji kolejowej, ani nawet możliwych dróg. W zakresie szkolnictwa mieszkańcy szczęśliwej Alaski także poprzestają na małe i poza naukę czytania i pisanie niechętnie wychodzą.

Ale Alaska nie tylko z powodu wrodzonej swej skromności nie ma długów. Nie ma ich ona także z tej racji, że Stany Zjednoczone nie pozwalają jej na zaciąganie długów zewnętrznych. Chociaż... toby tam pożyczyl Alasce, skoro już niema w niej złota?

Niestety, mieszkańcy Alaski nie są zadowoleni z braku długów. Chcieliby oni, aby ich państwo — Alaska jest państwem w ramach St. Zjednoczonych — miało dochody. Te nieprzystępne z punktu widzenia wszystkich innych państw świata — marzenia, mogłyby być, według alaskańczyków, urzeczywistnione, gdyby nie było w Alasce na 60.000 mieszkańców, aż 3000 urzędników...

Redukcji tych urzędników, przysyłanych w większości przez Stany, sprzeciwia się Waszyngton. „Trzeba dać coś swoim zarobić“ — powiada tamtejsi kongresmeni.

Jak zbliżyć Polskę z Ameryką?

Doniesie konferencje informacyjne w Warszawie

W Polsce przebywa od kilku tygodni redaktor wychodzącego w Nowym Jorku „Nowego Świata“, p. Maksymilian Franciszek Węgrzynek, który żywo interesuje się rozwojem stosunków handlowych polsko - amerykańskich, doceniając jednocześnie rolę Polonii amerykańskiej w tej dziedzinie.

Red. Węgrzynek na szeregu konferencji zaznajomił wybitnych przedstawicieli opinii polskiej z obecnym stanem stosunków w społeczeństwie polskim w Stanach Zjednoczonych i omówił swe spostrzeżenia na temat możliwości rozwoju stosunków handlowych między Polską a Stanami Zjednoczonymi. Blisko godzinne przemówienie na ten temat wygłosił red. Węgrzynek na śniadaniu, wydanym przez Izbę handlową polsko - amerykańską, w którym udział wzięło wielu przedstawicieli polskich sfer gospodarczych oraz członkowie ambasady i konsulatu Stanów Zjednoczonych.

Druga żkolei konferencja odbyła się u marszałka senatu p. Władysława Raczkiewicza, jako prezesa Rady Organizacji Polaków w Zagranicy. W konferencji tej wzięli udział m. in. młn. Zarzycki, dyr. Hilschen, kpt. Zarzycki, prezes Kotowski, dyr. Leszczyński i pos. Tomaszewicz.

Red. Węgrzynek w ciekawej pre-

lekcji omówił wszelkie dziedziny stosunków polsko - amerykańskich, nie tając wielu bolączek naszego wychodźstwa i niejednokrotnie podkreślając trudność rozwiązania niektórych problemów w stosunkach między Polonią amerykańską a Macierzą. Wśród wielu spraw prelegent poruszył doniosłe zagadnienie lokowania w Polsce przez naszych wychodźców ich oszczędności, któreby przyniosło korzyść zarówno oszczędzającym, jak i Rzeczypospolitej.

W dyskusji zabral głos młn. Zarzycki, który wskazał na anomalję, jaka istnieje w bilansie między Polską a Stanami Zjednoczonymi. Różnica tego bilansu na niekorzyść Polski jest o tyle wielka, że jakkolwiek, choćby nawet nieznaczna zmiana tego bilansu, byłaby dla Polski poważną ulgą i dlatego należy dołożyć wszelkich wysiłków, aby stosunki handlowe polsko - amerykańskie racjonalnie ułożyć.

Konferencję zakończył przemówieniem p. marsz. Raczkiewicz, podkreślając, że Rada Organizacji Polaków w Zagranicy, jako główny ośrodek wszystkich zainteresowań wychodźczych, dołoży wszelkich starań, aby zamierzaniom, które polepszyć mogą stosunki polsko-amerykańskie przysięść z pomocą.

Ludność Niemiec kurczy się

Mniej małżeństw i mniej urodzin

Jak wynika z ostatniej statystyki niemieckiej, rok 1931 pod względem przyrostu ludności dorównywał najgorszemu rokowi 1915, kiedy to 1000 zamężnych kobiet urodziło 107 dzieci (w 1913 r. 207 dzieci). Jednocześnie

ilość zawieranych małżeństw zmniejszyła się znacznie obecnie, śmiertelność zaś wzrosła tak, że przyrost ludności wyniósł nie 400.000 jak w latach poprzednich, lecz zaledwie 292.093.

CZYTAJcie TYGODNIK

ILUSTROWANY

KINO

Na miejscu katastrofy
„Prometeusza“

Zaloga statku „Rostre” przy poszukiwaniu miejsca zatopienia francuskiej łodzi podwodnej „Prometeusza”.

Sprawiedliwości dla zdradzonych narzeczonych!

Ciekawy wyrok sądu francuskiego

Do pewnego małego miasteczka we Francji przyjechał na zastępstwo młody lekarz.

Na poczekaniu miejscowej pracowni młoda panna, która pewnego dnia zasięgnęła pomocy eskulapa. Wkrótce stosunek lekarza i pacjentki przerodził się w znajomość, przyjaźń, wreszcie miłość i plany małżeńskie.

Realizację tych planów odkładał młody lekarz do czasu, kiedy praktyka pozwoli mu na założenie własnego domu.

Jak daleko idylla ta zaszła, czy młoda panna nie zapomniła o obowiązkach cnoty, to ustalone nie zostało. W procesie, o którym będzie mowa, lekarz niedzielnemuśko twierdził, że narzeczona niczego mu nie odmówiła, ona zaś zapewniała, że stosunki wzajemne cechowały zawsze zasady skromności i moralności.

Nastąpiło rozstanie smutne, opromienione przysięgami wiecznej miłości i szybka realizacja planów małżeńskich.

Rozpoczyna się korespondencja między narzeczonymi. On rysuje przyszłość w najpiękniejszych kolo-

rach i karmi panie nadzieją swych przyszłych zarobków, a tymczasem jest w bardzo trudnych warunkach finansowych i prosi, czyby ona nie zechciała na rachunek przyszłych wspólnych dóbr, dopomóc mu pożyczką?...

Czyż kochające serce dziewczęce może być głuche na takie wzwany piękne narzeczonego?

W rezultacie wszystkie oszczędności panięskie pojechały za narzeczonym, który zachęcony powołaniem swej metody, pisze listy coraz czulsze, stawia terminy ślubu coraz bliższe i żąda sum coraz większych.

Pewnego razu prosi o przysłanie mu 12 tysięcy franków, potrzebnych na kupno samochodu, którym będzie mógł częściej odwiedzać ukochaną.

Samochód został kupiony, ale doktor nigdy nie znalazł dość czasu, żeby do ukochanej przyjechać. Miesiące mijały. Ostatnia prośba o pieniądze, wysłana jest przez lekarza w przeddzień jego ślubu z inną, o czym, rzecz prosta, wierząca narzeczona nie ma pojęcia.

Nie dość na tem. Przez 11 miesięcy po ślubie doktor wciąż ludzi swoją ex-narzeczona planami pięknej przyszłości.

Wreszcie bomba wybucha. Ona dowiaduje się o wszystkim.

Długi czas mija zanim oszukana panna otrzymuje zwrot wyłudzonych pieniędzy. Ale to jej nie za-

dawała. Uważa, że całe narzeczeństwo i sposób, w jaki zostało ono zerwane, upoważniają ją do żądania odszkodowania od niewiernego lekarza. I poszkodowana występuje przeciw dawnemu narzeczemu o szkody i straty na drodze sądowej.

Wyrok sądu jest prawdziwie sensacyjny. Sąd zgodził się z tezą powódki i zasądził od niewiernego lekarza na rzecz zdradzonej panny sumę 40 tysięcy franków tytułem wynagrodzenia za szkody i straty przez nią poniesione, motywując swój wyrok w sposób następujący:

zważywszy, że: poczynszy od swych pierwszych zadań pieniężnych, pozwany obrał sobie za cel wyłączny eksploataowanie sytuacji wytworzonej między młodą, że szczerze uczucia, na które się powołuje, może być słusznie uważane za nieistniejące;

zważywszy, że czynny powyższe przyznaje niewątpliwie charakter winy, conajmniej jakby — występnej, że celem ich było wprowadzenie w błąd w sposób praktycznie niepokonyj tej, która była ich przedmiotem i naskutek tego są bardzo bliskie występkowi oszustwa, iż nie należy, wobec tego, tak jak tego chce pozwany, traktować go jako naiwnego i nie podlegającego żadnej sankcji,

że sam fakt wprowadzenie pewnej osoby w błąd przez czas dłuż-

szy, a jak w danym wypadku w ciągu kilku lat, uczynienie sobie z niej w pewnej mierze zabawki, skłaniania jej pod fałszywymi pretekstami podczas tego okresu czasu do skierowywania swego uczucia w stronę celu nieistniejącego, stanowi pogwałcenie jej godności osobistej w sposób nie do zniesienia, a co zatem idzie szkody moralnej, za którą bezwzględnie odszkodowanie się należy.

że ten element szkody przybiera charakter o tyle poważniejszy, iż służy za podstawę do roszczeń o inne.

że czynny pozwany, który skłaniał do wręczania mu sum pieniężnych osobę, co do której, nie udowodniwszy tego zresztą, twierdził, że pozostawał z nią w bliskich stosunkach intymnych, są pażem specjalnie i energicznie potępiane przez moralność publiczną i dalekie od niepodlegania sankcji, winny przeciwnie z powodów, iż wyłudzonej stworzyć ofierze prawo do szerokiego odszkodowania.

Ciekawy ten wyrok sądu francuskiego powitany został z radością przez... wszystkie narzeczone. Czy także i przez prawników?

Gust. B.

Na plaży



W ucieczce od piasku, parzącego stopy, grupa plażowiczów, wdrapała się na podporę odskoczni na plaży Palm Beach (Floryda).

Od warsztatu do fortuny

Ukochane samoloty -- Blizna na czole -- W Żlinie

Depesze doniosły o katastrofie lotniczej i śmierci Tomasza Baty, właściciela dziesiątków fabryk mechanicznego obuwia, człowieka, który wzorem milionerów amerykańskich od małego warsztatu szewskiego doszedł do fortuny.

Namiętność Tomasza Baty był samochód i samolot.

Jeszcze jako drobny fabrykant kupił sobie tani samochódzik, a zaraz po wojnie nauczył się kierować samolotem.

Ostatnio miał już całą flotylę samolotów, które stacjonowały w Gliwicach.

Podczas ostatniego nieszczęśliwego lotu nie kierował sam aeroplanem. Przy kierownicy siedział jego najlepszy pilot Broucek. Zginął wraz ze swym szefem.

Człowiek Tomasza Baty przecinał głęboką bliznę.

Zapytawszy o jej przyczynę Bata odpowiedział:

— Miałem kiedyś katastrofę samolotową. Któryś lotnik bez niej się ożebie?

Żłin, siedziba 32 fabryk Baty to małe miasteczko, na Morawach, do którego dojeżdża się z Brna morawskiego.

Żłin żyje wyłącznie z fabryk Baty.

Zatrudniają one, przecież dziesiątki tysięcy robotników.

Śmierć Tomasza Baty wywołała tam wielkie przygnębienie, bo pozostawił tylko 18-letniego syna, niecałkiem wtajemniczonego w skomplikowane i rozległe interesy.

W podróż



W prostych kostiumach z wełny lub płótna najwygodniej odbywać letnie wycieczki i podróże. Płócienną czapczką, lekkie i wygodne, barwne szalik-apaszki — to wszystko, co obcaja uroczym wędrowniczki.

Magistrat otwiera szkoły zawodowe dla żebraków

W Szanghaju istniały jeszcze przed inwazją japońską w dzielnicy chińskiej Chapei dwie szkoły zawodowe dla żebraków, utrzymywane przez miasto, gdzie żebracy mogli uczyć się rzemiosł i innych fachów.

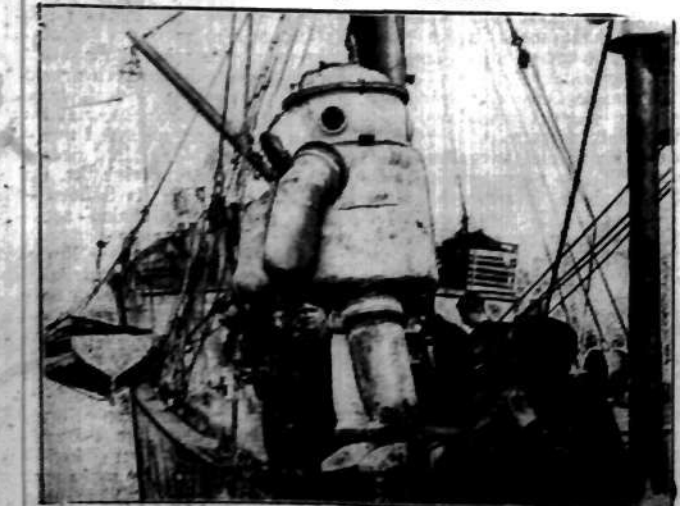
Szkoły te były obliczone na pięćset uczniów.

Obecnie, po zdemolowaniu przez bombardowanie dzielnicy chińskiej, liczba żebraków tak się

zwiększyła w Szanghaju, iż magistrat postanowił otworzyć nowo szkoły w liczbie sześciu, na pięćset uczni każda. Zebracy uczęszczający do tych szkół, otrzymują gratis nie tylko naukę, ale również odzież.

Funduszy na utrzymanie tych jedynych w swoim rodzaju szkół zawodowych, dostarcza miastu gro no bogatych filantropów chińskich.

Na ratunek „Prometeusza“



Nurek ze statku „Argo”, opuszczany w specjalnym skafandrze na głębokość 20 metrów podnosi pług podłogowy w celu usłuszenia „Prometeusza”.

Przesadne gaszenie ognia



Podczas pożaru jednego z magazynów konfekcyjnych w Londynie straż pożarna zużyła taką ilość wody, że wszystkie sąsiednie ulice zostały zalane na wysokość około 20 cm. Na zdjęciu fragment powodzi, wywołanej przez strażaków.

Sztuczny księżyc w ogrodzie zoologicznym

W londyńskim Zoo w Pewgarden zastosowano urządzenie specjalne dla wywołania sztucznego światła księżycowego, a to w tym celu, aby wywołać na powierzchni rozmaite stworzenia, ukazujące się tylko w nocy, jak pewne ryby głębinowe, kraby, rozmaite skoru-

piaki i ślimaki. W ten sposób oczom widzów, zwiedzających akwarium ukazują się stworzenia, które w normalnych warunkach odbywają swe wędrówki i opuszczają swe kryjówki tylko w nocy przy świetle księżyca.

W gorących promieniach słońca



Wesoła zabawa w obramieniu pięknej jednej z plaż amerykańskich.

Tajemnicze zniknięcie pastora - dziwaka

Policja angielska łamie sobie głowę nad tem, co się stało z pa-

Pantofelki z rybiej łuski

W Nowej Zelandii, gdzie polują przy brzegach dużo ryb o pozłocistych łuskach, wynaleziono sposób preparowania łuski rybiej w taki sposób, iż można używać jej zamiast zwykłej skóry lub materii do pantofelków balowych.

Nowa ta moda przyjęła się podobno w Londynie, gdzie pantofelki z łuski rybiej są ostatnim krzykiem mody i szuku.

storem Grubben, 26-letnim proboszczem parafii Enfield koł Londynu. Wydalili się z domu w sobotę wieczorem, zapowiadając, że idzie na zabawę do ogrodów prezbiterium i już nie wrócił. W sypialni swej zostawił przygotowane na niedzielne kazanie. Matka jego, znając niespokojny charakter syna, twierdzi, że młody duchowny albo udał się do Rzymu dla przyjęcia katolicyzmu, albo udał się do Antwerpii, aby prowadzić prace misyjne, wśród tamtejszych marynarzy, albo też udał się w takim samym celu do Afryki centralnej. Ze wszystkich tych domysłów żaden nie jest od dłuższego czasu.

W upalne lato



Ułubiony przysmak letni — lody, ciesz się dużym powodzeniem na plaży.

Dzieci są tylko kosztowne... Nic więcej!

Bernard Shaw mówił przez radio londyńskie.

Mówił do kobiet.

Radził im, aby wstrzymały się od rodzenia dzieci, tak długo, dopóki państwo nie zdecyduje się na przejęcie kosztów wychowania.

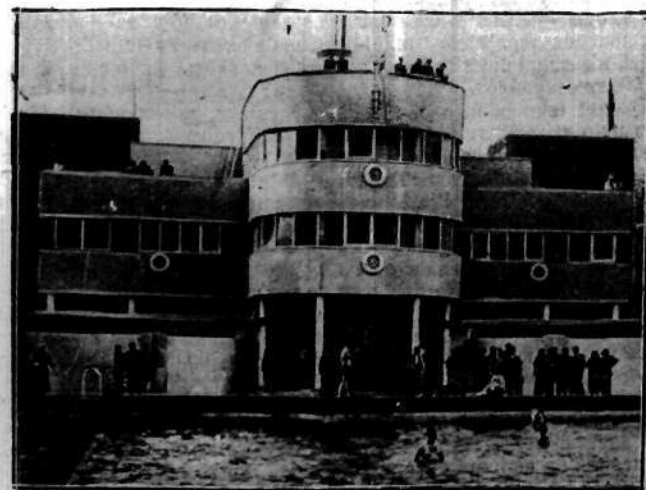
„Usiłuj, zmówić kobietom”, powiedział Shaw, „że dzieci to wielka odpowiedzialność.”

Tymczasem, dzieci są, poprostu, tylko kosztowne, a rodzice nie powinni tych kosztów ponosić. Rząd powinien rodzicom płacić za dzieci.

W zakończeniu swego przemówienia Shaw protestował przeciw temu jakoby był wielkim człowiekiem.

Przemówienie Shaw'a obudziło wielkie oburzenie.

Kawielisko w kształcie okrętu



W tych dniach w stolicy Hiszpanii Madrycie, zostało oddane do publicznej użytku kąpielisko, zbudowane w kształcie okrętu i zaopatrzone w urządzenia: zewnętrzny i wewnętrzny — kąpiele.

Na miejscu katastrofy
„Prometeusza“

Załoga statku „Rostok” przy poszukiwaniu miejsca zatonięcia francuskiej łodzi podwodnej „Prometeusza”.

Sprawiedliwości dla zdradzonych narzeczonych!

Ciekawy wyrok sądu francuskiego

Do pewnego małego miasteczka we Francji przyjechał na zastępstwo młody lekarz.

Na poczekaniu miejscowej pracowała młoda panna, która pewnego dnia zasięgnęła pomocy eskulapa. Wkrótce stosunek lekarza i pacjentki przerodził się w znajomość, przyjaźń, wreszcie miłość i plany małżeńskie.

Realizację tych planów odkładał młody lekarz do czasu, kiedy praktyka pozwoli mu na założenie własnego domu.

Jak daleko idylla ta zaszła, czy młoda panna nie zapomniła o obowiązkach cnoty, to ustalone nie zostało. W procesie, o którym będzie mowa, lekarz niedźwiedziemuśko twierdził, że narzeczona nie mogła mu odmówić, ona zaś zapewniała, że stosunki wzajemne cechowały zawsze zasady skromności i moralności.

Nastąpiło rozstanie smutne, oprócz mienionej przysięgi wiecznej niłości i szybka realizacja planów małżeńskich.

Rozpoczęła się korespondencja między narzeczonymi. On rysuje przyszłość w najpiękniejszych kolo-

rach i karmi pannę nadzieją swych przyszłych zarobków, a tymczasem jest w bardzo trudnych warunkach finansowych i prosi, czyby ona nie zechciała na rachunek przyszłych wspólnych dóbr, dopomóc mu pożyczką?...

Czyż kochające serce dziewczęce może być głuche na takie wezwanie pięknego narzeczonego?

W rezultacie wszystkie oszczędności panienskie pojechały za narzeczonym, który zachęcony powołaniem swej metody, pisze listy coraz czulsze, stawia terminy ślubu coraz bliższe i żąda sum coraz większych.

Pewnego razu prosi o przysłanie mu 12 tysięcy franków, potrzebnych na kupno samochodu, którym będzie mógł częściej odwiedzać ukochaną.

Samochód został kupiony, ale doktor nigdy nie znalazł dość czasu, żeby do ukochanej przyjechać. Miesiące mijały. Ostatnia prośba o pieniądze, wysłana jest przez lekarza w przeddzień jego ślubu z inną, o czym, rzecz prosta, wierząca narzeczona nie ma pojęcia.

Nie dość na tem. Przez 11 miesięcy po ślubie doktor wciąż ludzi swoją ex-narzeczona planami pięknej przyszłości.

Wreszcie bomba wybucha. Ona dowiaduje się o wszystkim.

Długi czas mija zanim oszukana panna otrzymuje zwrot wyłudzonych pieniędzy. Ale to jej nie za-

dawała. Uważa, że całe narzeczeństwo i sposób, w jaki zostało ono zerwane, upoważniają ją do żądania odszkodowania od niewiernego lekarza. I poszkodowana występuje przeciw dawnemu narzeczemu o szkody i straty na drodze sądowej.

Wyrok sądu jest prawdziwie sensacyjny. Sąd zgodził się z tezą powódki i zasądził od niewiernego lekarza na rzecz zdradzonej panny sumę 40 tysięcy franków tytułem wynagrodzenia za szkody i straty przez nią poniesione, motywując swój wyrok w sposób następujący:

zważywszy, że: poczynszy od swych pierwszych żądań pieniężnych, pozwany obrał sobie za cel wyłączny eksploatację sytuacji wytworzonej między młodymi, że szczerość uczucia, na które się powołuje, może być słuszenie uważane za niestwierdzone;

zważywszy, że czynny oowyższe przynajmniej niewatpliwie charakter winy, conajmniej jakby — występnej, że celem ich było wprowadzenie w błąd w sposób praktycznie niepokonywalny, która była ich przedmiotem i następstwem tego są bardzo bliskie występku oszustwa, iż nie należy, wobec tego, tak jak tego chce pozwany, traktować go jako najwęższego i nie podlegającego żadnej sankcji;

że sam fakt wprowadzenie pewnej osoby w błąd przez czas dłuż-

szy, a jak w danym wypadku w ciągu kilku lat, uczynienie sobie z niej w pewnej mierze zabawki, skłaniania jej pod fałszywymi pretekstami podczas tego okresu czasu do skierowywania swego uczucia w stronę celu niestwierdzonego, stanowi pogwałcenie jej godności osobistej w sposób nie do zniesienia, a co zatem idzie szkody moralnej, za którą bezwzględnie odszkodowanie się należy.

że ten element szkody przybiera charakter o tyle poważniejszy, iż służy za podstawę do roszczeń o inne.

że czynny pozwany, który skłaniał do wręczania mu sum pieniężnych osobę, co do której, nie udowodniwszy tego zresztą, twierdził, że pozostawał z nią w bliskich stosunkach intymnych, są pażem specjalnie i energicznie potępiane przez moralność publiczną i dalekie od niepodlegania sankcji, winny przeciwnie z powodów, tu wyłuszczonej stworzyć ofierze prawo do szerokiego odszkodowania.

Ciekawy ten wyrok sądu francuskiego powitany został z radością przez... wszystkie narzeczone. Czy także i przez prawników?

Gust. B.

Na plaży



W ucieczce od piasku, parzącego stopy, grupa plażowiczów wdrapała się na podporę odskoczni na plaży Palm Beach (Floryda).

Od warsztatu do fortuny

Ukochane samoloty -- Blizna na czole -- W Żlinie

Depesze doniosły o katastrofie lotniczej i śmierci Tomasza Baty, właściciela dziesiątków fabryk mechanicznego obuwia, człowieka który wzorem milionerów amerykańskich od małego warsztatu szewskiego doszedł do fortuny.

Namiętność Tomasza Baty był samochód i samolot.

Jeszcze jako drobny fabrykant kupił sobie tani samochódzik, a zaraz po wojnie nauczył się kierować samolotem.

Ostatnio miał całą flotę samolotów, które stacjonowały w Gliwicach.

Podczas ostatniego nieszczęśliwego lotu nie kierował sam aeroplanem. Przy kierownicy siedział jego najlepszy pilot Broucek. Zginął wraz ze swym szefem.

Człowiek Tomasza Baty przecinała głęboka blizna.

Zapytawszy o jej przyczynę Bata odpowiedział:

— Miałem kiedyś katastrofę samolotową. Któryś lotnik bez niej się ożenił.

Żłin, siedziba 32 fabryk Baty to małe miasteczko, na Morawach, do którego dojeżdża się z Brna morawskiego.

Żłin żyje wyłącznie z fabryk Baty.

Zatrudniają one, przeciętnie dziesiątki tysięcy robotników.

Śmierć Tomasza Baty wywołała tam wielkie przygnębienie, bo pozostawił tylko 18-letniego syna, niecałkiem wtajemniczonego w skomplikowane i rozległe interesy.

W podróż



W prostych kostiumach z welny lub płótna najwygodniej odbywać letnie wycieczki i podróże. Płócienne czapeczki, lekkie i wygodne, barwne szalik-apaszki — to wszystko, co obciąża iroczę wędrowniczki.

Magistrat otwiera szkoły zawodowe dla żebraków

W Szanghaju istniały jeszcze przed inwazją japońską w dzielnicy chińskiej Chapei dwie szkoły zawodowe dla żebraków, utrzymywane przez miasto, gdzie żebracy mogli uczyć się rzemiosł i innych fachów.

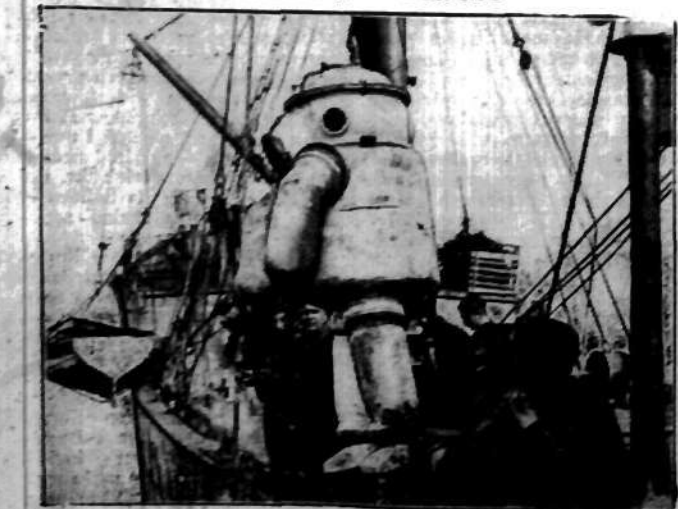
Szkoły te były obliczone na pięćset uczniów.

Obecnie, po zdemolowaniu przez bombardowanie dzielnicy chińskiej, liczba żebraków tak się

zwiększyła w Szanghaju, iż magistrat postanowił otworzyć nowe szkoły w liczbie sześciu, na pięćset uczni każdego. Zebracy uczęszczający do tych szkół, otrzymują gratis nie tylko naukę, ale posiłek oraz odzież.

Funduszy na utrzymanie tych jedynych w swoim rodzaju szkół zawodowych, dostarcza miastu gro no bogatych filantropów chińskich.

Na ratunek „Prometeusza“



Kurek ze statku „Artiglio”, opuszczany w specjalnym skafandrze na głębokość 20-metrową podana przez podłogę w celu ratowania „Prometeusza”.

Przesadne gaszenie ognia



Podczas pożaru jednego z magazynów konfekcyjnych w Londynie straż ogniowa zużyła taką ilość wody, że wszystkie sąsiednie ulice zostały zalane na wysokość około 20 cm. Na zdjęciu fragment powodzi, wywołanej przez strażaków.

Sztuczny księżyc w ogrodzie zoologicznym

W londyńskim Zoo w Pewgarden zastosowano urządzenie specjalne dla wywołania sztucznego światła księżycowego, a to w tym celu, aby wywołać na powierzchni rozmaite stworzenia, ukazujące się tylko w nocy, jak pewne ryby głębinowe, kraby, rozmaite skoru-

piaki i ślimaki. W ten sposób oczom widzów, zwiedzających akwarium ukazują się stworzenia, które w normalnych warunkach odbywają swe wędrówki i opuszczają swe kryjówki tylko w nocy przy świetle księżyca.

W gorących promieniach słońca



Wesoła zabawa w odbijaniu piłki na jednej z plaż amerykańskich.

Tajemnicze zniknięcie pastora - dziwaka

Policja angielska łamie sobie głowę nad tem, co się stało z pa-

Pantofelki z rybiej łuski

W Nowej Zelandii, gdzie polują przy brzegach dużo ryb o połciastych łuskach, wynaleziono sposób preparowania łuski rybiej w taki sposób, iż można używać jej zamiast zwykłej skóry lub materii do pantofelków balowych.

Nowa ta moda przyjęła się podobno w Londynie, gdzie pantofelki z łuski rybiej są ostatnim krzykiem mody i szuku.

storem Grubben, 26-letnim proboszczem parafii Enfield koł Londynu. Wydał się z domu w sobotę wieczorem, zapowiadając, że idzie na zabawę do ogrodów prezbiterium i już nie wrócił. W sypialni swej zostawił przygotowane na niedzielne kazanie. Matka jego, znając niespokojny charakter syna, twierdzi, że młody duchowny albo udał się do Rzymu dla przyjęcia katolicyzmu, albo udał się do Antwerpii aby prowadzić prace misjonarską, wśród tamtejszych marynarzy, albo też udał się w jakimś samym celu do Afryki centralnej. Ze wszystkich tych domniemań zamyślił się od dłuższego czasu.

W upalne lato



Ulubiony przysmak letni — lody, ciesz się dużym powodzeniem na plaży.

Dzieci są tylko kosztowne... Nic więcej!

Bernard Shaw mówił przez radio londyńskie

Mówił do kobiet.

Radził im, aby wstrzymały się od rodzenia dzieci, tak długo, dopóki państwo nie zdecyduje się na przejęcie kosztów wychowania

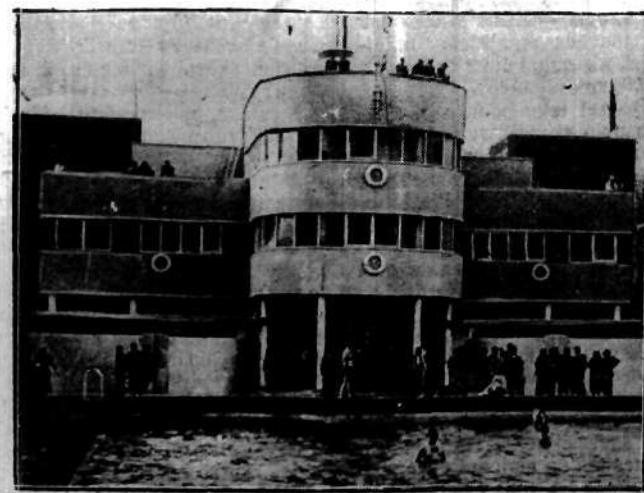
„Usiłujcie wmówić kobietom”, powiedział Shaw, „że dzieci to wielka odpowiedzialność.

Tymczasem, dzieci są, poprostu, tylko kosztowne, a rodzice nie powinni tych kosztów ponosić. Rząd powinien rodzicom płacić za dzieci.

W zakończeniu swego przemówienia Shaw protestował przeciw temu jakoby był wielkim człowiekiem.

Przemówienie Shawa obudziło wielkie oburzenie

Kawielisko w kształcie okrętu



W tych dniach w stolicy Hiszpanii Madrycie, zostało oddane do publicznej użytku kąpielisko, zbudowane w kształcie okrętu i zaopatrzone w kąpiele: zewnętrzny otwarty i wewnętrzny — kryty.

Międzynarodowy szlak powietrzny

Warszawa-Ryga przez Białystok

Próba urządzenia prowizorycznego portu lotniczego

Jak wiadomo, od pewnego czasu trwają przygotowania do uruchomienia międzynarodowej komunikacji lotniczej Warszawa-Ryga przez Białystok-Wilno. W tym celu bawili wczoraj w Białymstoku samolot, który la-

dował na prowizorycznym lotnisku w Krywanach pięciokrotnie dla wypróbowania terenu. O ile wyniki będą dodatnie, w Białymstoku urządzony będzie prowizoryczny port lotniczy.

Z życia Podchorążych Rezerwy

Utworzenie nowego Koła w Łapach

Staraniem Okręgowego Koła Legii Podchorążych Rezerwy przy Z. O. R. w Białymstoku zostało zorganizowane Koło Podchorążych w Łapach, na organizacyjnym zebraniu w dniu 15 lipca r. b. Zebranie odbyło się w obecności 15 podchorążych rezerwy z udziałem dwóch delegatów Białostockiego Koła w osobach pp. Wacława Daszka i Wincentego Ławreśa.

Prezesem Koła w Łapach został wybrany Kuncewicz Włodzimierz, V. Prezesem Wysocki

Przy słabym trawieniu, małych krwistości, wychudzeniu, blednicy, chorobach gruczołów, wysypkach skórnych i czyskach, reguluje naturalną wodę gorka „Franciszka-Józefa” tak ważną obecnie działalność kiszek.

Ceny na mąkę i pieczywo

zostaną obniżone

Jak się dowiadujemy, Starosta Grodzki zwołuje na poniedziałek dnia 18 b. m. na godz. 10 rano Komisję Cennikową dla obniżenia cen na mąkę i

pieczywo oraz na mięso wołowe i wieprzowe oraz przetworzone mięsne wskutek spadku cen zboża i trzody chlewnej na miejscowych rynkach.

Płyną dalsze ofiary

na kolonje letnie dla dzieci polskich z Niemiec i Górnego Śląska

Na kolonje letnie dla dzieci polskich z Niemiec i Górnego Śląska następujące instytucje i osoby złożyły na ręce Zarządu Zw. Obr. Kresów Zachodnich ofiary: Dyrekcja Banku Polskiego 75 zł., Dyrekcja Banku Gospodarstwa Krajowego 50 zł., Zarząd Wodociągów Miejskich 50 zł., Ognisko Kolejowe 50 zł., p. Chamski 15 zł., p. Klimaszewski 15 zł., p. Maciejewski 5 zł. i p. Kulesza 5 zł.

Zarząd Koła Białostockiego Związku Obrony Kresów Zachodnich tą drogą składa jak najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim ofiarodawcom.

Dalsze ofiary można składać w biurze Zarządu Zw. Obr. Kresów Zach. ul. Kilińskiego 16 oraz w Redakcji „Dziennika

Sezonowy remont szkół

Starostwa wystosowały do urzędów gminnych okólniki, by przystąpiły do remontów budynków i sal szkolnych, korzystając z feryj letnich.

O zmianę nazwy gminy

Zamiast Dollstowo — Jaświły

Rada Gminna gm. Dollstowo zwróciła się do Wydziału Powiatowego z prośbą o zmianę nazwy gminy na Jaświły. Wydział Powiatowy zarządził, by w tej sprawie wypowiedziało się walne zgromadzenie gminne.

DROŻDŻE DO WINA
Sprzedaż detaliczna drożdży do wyrobu win sposobem domowym. Do nabycia: rurki, pożywki, azbest do klarowania, gąsior, beczki, etykiety, korki, lak i t. d. Fachowe porady.
FABRYKA KORKÓW
A. JAMNIK, Białystok
ul. Rynek Kościuszki 42 (w podwórzu)

Popierajcie Pol. Biały Krzyż

KSIEGA ADRESOWA POLSKI
i W. M. GDAŃSKA
ostatnie wydanie na rok 1930
pozostałe jeszcze nieliczne egzemplarze za 50% ceny
t. j. za zł. 45
do nabycia w wydawnictwie
Tow. Reklamy Międzynarodowej, j. r. Rudolf Mosse
Warszawa, Marszałkowska 124.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej ma być na Święcie Pułkowym 1 Pułku Ułanów Krechowcekich

Uroczystości 15-lecia bitwy pod Krechowcami

TRANSMITOWANE BĘDĄ PRZEZ RADJO Z AUGUSTOWA NA CAŁĄ POLSKĘ

Jeden z najstarszych pułków kawalerji polskiej, 1 Pułk Ułanów Krechowcekich im. Pułkownika Bolesława Mościckiego, w dniu 24 lipca b. r. uroczystości obchodzić będzie 15-letnicę sławnej bitwy pod Krechowcami i obrony miasta Stanisławowa od zniszczenia przez dzikie hordy moskiewskie.

Polskie radio od godz. 9.45 do 11.45 transmitować będzie tę uroczystość z Augustowa,

miejsca postoju 1 Pułku ułanów.

Cała Polska w ten sposób będzie mogła wziąć udział w tej wielkiej uroczystości wojkowej, na którą w tych godzinach złoży się: raport, połowa Msza św. podczas której trębacz odegra sygnal „do modlitwy” tradycyjnym zwyczajem 1 Pułku Ułanów, hymn „Boże coś Polskę”, oraz Mszę Studzińskiego. Po nabożeństwie zostanie wręczona pułkowi

przez brygadę kawalerji Stanisławów, urna z ziemią z pola bitwy pod Krechowcami, po czym nastąpi defilada pułku w stepie i galopie.

Ze względu na specjalny charakter tej transmisji oraz zapo-

wiedzianą obecność Pana Prezydenta Rzeczypospolitej radiosłuchacz odniesie całkiem nowe i podniosłe wrażenia, które pozostawia z pewnością niezatarte wspomnienia.

W Puszczy Białowieskiej

rozbiła swe namioty lwowski korpus kadetów

Lwowski korpus kadetów stojący obozem w Trokach

przeniósł się wczoraj do Puszczy Białowieskiej. Przed odejściem korpus nadał miastu na ręce burmistrza Łutowicza odznakę honorową jako podziękowanie za starania i opiekę nad wychowankami korpusu.

W sztucznym tłoku okradzłouy

P. Robert Kinderman (ul. Spacerowa Nr. 2), poszedł po zakupy na Sienny Rynek.

Złodzieje otoczyli go i skradli z kieszeni różne dokumenty oraz dowód osobisty.

Fijała ze Lwowa ujęty

W Białymstoku zatrzymany został 30-letni Wacław Fijała, urzędnik ze Lwowa jako poszukiwany.

Obrady ojców miasta przed ferjami

Na dzień 25 bm. projektowane jest zwołanie ostatniego posiedzenia przed ferjami Rady Miejskiej celem załatwienia nieroz-

strzygniętych spraw i reskryptu Urzędu Wojewódzkiego w sprawie preliminarza budżetowego.

Kto obejmie Teatr Objazdowy?

Oferty na wydzierżawienie teatru w Grodnie złożyli: do-

tychczasowi dyrektorzy p.p. Krokowski i Opaliński oraz p. Bay Rydzewski, artysta Teatru Narodowego w Warszawie.

Dyżury nocne aptek

Dziś pełni dyżur apteka: E. Wilbuszewicz, R-k Kościuszki 17.

Nocne pogotowie lekarskie tel. 5-03 „Linax Hacedek”.

Nr. E. 3270/31 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku rewiru II-go, Jan Podbielski zamieszkały przy ulicy Sobieskiego nr. 7, ogłasza, że na żądanie Państwowego Banku Rolnego Oddział Główny w Warszawie w dniu 17-go października 1932 r. od godz. 10 rano w gmachu Sądu Okręgowego w Białymstoku przy ul. Mickiewicza Nr. 5, odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytację majątku hipotecznego, nieruchomości, pozostałego po zmarłym Włodzimierzu Mikolajuku, położonego we wsi i przy wsi Soce gminy Narew powiatu Bielskiego, składającego się z pół udziału w nieruchomości, włościńskiej nadziałowej, przestrzeni dziesięć (9) morgów w 16 działkach.

Do majątku tego należy prawo do ogólnego wiejskiego pastwiska.

Na działce „Siedlisko” znajduje się dom drewniany pokryty słomą z chlewem pod jednym dachem.

Powyższa nieruchomość nie ma urzędowej hipoteki w zastawie i dzierżawie nie znajduje się, ulega sprzedaży z licytacji publicznej w całości.

Licytacja rozpocznie się o sumy szacunkowej 1030 zł.

Zamierzający wziąć udział w licytacji, obowiązani są złożyć wadium w wysokości 103 zł.

Opis majątku można przeglądać w Kancelarii Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Białystok, dn. 1 lipca 1932 r.
Komornik Podbielski.

ZAKŁAD UROLOGICZNY
D-ra med. BOGUMIŁA ENDELMANA
Warszawa, Żelna 35, tel. 254-30.
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczopłowych. Nowoczesne urządzenie. Komfortowe pokoje pojedyncze i wspólne. Ceny przystępne.

Dr. A. KENIG
UROLOG
Choroby nerek, pęcherza i moczopłowych
BIAŁYSTOK
Kilińskiego 13. tel. 13-91.

Widowiska

APOLLO 7, 845, 1030
INGAGI
GORYL KRÓL DŻUNGLI
Sensacyjno-ogryzaczny film
LWY, SŁONIE, GORYLE
Ponadto NADPROGRAM Ponadto
Ceny od 1 zł.

„MODERN” Pocz. 645, 830, 1020

„WATERLOO BRIDGE”

Krwawy Most

POLONIA Pocz. o godz. 6

MARYNARZ

SZUKA MIŁOŚCI

Ogłoszenia drobne

Przedstawiciele inteligentni poszukiwani. Stali i dobry zarobek. Oferty szczegółowe do firmy „Elektromeda” Warszawa, Leszno 19.

3-pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Polna 18. Wiadomość: Sitarśka 45.

3-pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami do wynajęcia. ul. Artylejska 10. Wiadomość: ul. Sitarśka 45.

Dom do sprzedania—Starosielec ul. Sienkiewicza 27.

Presse o wykupienie dnia 1 sierpnia skórek oddanych do wyprawienia. Ludwik Pikury, ul. Sienkiewicza 106.

Wapno lasowane trzyletnie i kamień tani do sprzedania. Antoniuk fabr. 13.

ZIOŁA LECZNICZE według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. Zadzając bezpłatny broszurę pocztą. Adres: Liszki—Apteka.

Czytajcie „Dziennik”

Dr. M. Kanel
Choroby wewnętrzne, skórne i moczopłowe.
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8.
Kobiety od godz. 4—5 p.p.
ul. Sienkiewicza 37 (party) tel. 5-90.

Wiekopomny dzień 6-go sierpnia cała Polska obchodzi uroczystości

Magistrat białostocki winien poprzeć Komitet Obchodu

Dzień 6 sierpnia jest dniem rocznicy czynu orężnego wkręszanej Armji Polskiej. Rocznicę tę obchodzi cała Polska wysyłając drużyny swe do Krakowa, by szlakiem, którym posuwały się, walcząc, pierwsze zastępy strzelców dobieść do Kielc, jako pierwszego etapu walki o Niepodległość Ojczyzny.

Marsz Szlakiem Kadrowki jest nie tylko chlubnym dowo-

dem sprawności fizycznej biorących w nim udział, lecz także musi być żywym świadectwem, że ideały, które przyswiecali naszym Pierwszym Żołnierzom, idącym tym szlakiem w r. 1914 pod dowództwem Józefa Piłsudskiego, znajdują zrozumienie w całym społeczeństwie.

Usprawnienie komunikacji do Supraśla

Wobec wzmoczonego ruchu mieszkańców naszego miasta do kąpieliska i lasu w Supraślu, władze wojewódzkie wyznaczyły dodatkowe rozkłady jazdy w obie strony, mając na celu udogodnienie komunikacji autobusowej dla osób, pragnących świeżego powietrza, wody i słońca.

Nowy rozkład jazdy, obowiązujący z dniem dzisiejszym, przedstawia się następująco:

Odjazd z Białegostoku:
6, 8, 9, 10.30x, 11.15, 12, 13x, 14, 15, 15.30, 16, 17.30, 18, 19, 19.30, 20.30 i 21.

Odjazd z Supraśla:

7, 8, 9, 9.30, 11, 11.30x, 12.30, 13.30, 14x, 15.30, 16.15, 16.30, 18, 18.30, 20, 21.20, 22.

Uwaga: rozkład jazdy oznaczony x, oznacza że wozy o tym czasie, kursują tylko w niedzielę i święta.

Pozatem wprowadzone zostały jeszcze jedno duże udogodnienie, a mianowicie to, że autobusy rezerwowe, które odjeżdżać będą według rozkładu jazdy—mają obowiązek zabierać każdą ilość zgromadzonej publiczności.

Związek Rezerwistów propaguje bojkot Gdańska i towarów gdańskich

Białostoczanie! Bojkot Gdańska i towarów gdańskich oraz niemieckich trwa! Nie wolno nam ani na chwilę o tym zapomnieć!

Podając wykaz ważniejszych towarów firm gdańskich Związek Rezerwistów przypomina, że posiadamy takie same towary krajowe nie droższe, ale wyższej jakości. Należy tylko być Polakiem, aby znać wartość krajowych towarów i umieć odróżnić je od towarów niemieckich.

Wojująca bakata usiłuje nas zalać swoimi towarami (przeważnie tandetą), aby nas najprzód osłabić gospodarczo, a później Hitler ma dokonać reszty. W tym celu nawet oficjalne czynniki niemieckie uprawiają masowy i zorganizowany przemysł do Polski swoich towarów, a w szczególności truciizny—sacharyny. Nacjonalizm pruski nie przebiega w środkach. Musimy być uważni. Gdańsk jest podminowany bezką hitlerowskiego prochu. Najbardziej skuteczną bronią jest bojkot, ale bezwzględny i powszechny.

Towary firm gdańskich.

Wybory cukiernicze: „Kos-

Okazja
Tę jeszcze nie było. Z powodu likwidacji wyprze daje olomany, tapczany nierz kosztu oraz sprzedam łóżko z materacem w kolorze słoniowej kości.
Białystok, ul. Dąbrowskiego 2, Sklep frontowy.

POT SUDORYN
Z SITIEM
„AP. KOWALSKI”
WARSZAWA

ma”, „Anglas”, „Baltik”, „Olka”, „Sarotti”.

Artykuły spożywcze: proszki do ciast i do legumina dra Oetkera, margaryny: „Amada”, „Marga”, „Dida”, „Witello” sery: „Badejunge”, „Alpa”, „Tilma” i t. p.

Wybory kosmetyczne: mydła, proszki do prania i t. d. „Dreiring”, „Perlis”, „Berger”, „Hansa”, „Förkler”, „Gamm”, „Adler”.

Baterie elektryczne „Daimon”. Materiały pisemne i kancelaryjne: papier listowy „Hansa-Post”, artykuły kancelaryjne „Pelikan”.

Krzywić, gruzlić, wycienienie leczy witaminowo wapniowy Biocalcol Klawe

Spróbuj, a przekonasz się, że jedyne nieporównane w jakości i trwałości w użyciu jest tylko mydło „Luksus-Motox” 72

Fabryka Mydła „SPORT” Warszawa

POLSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE

„Dziennik Białostocki” ul. Legionowa Nr. 1. Telef. 63.

Przyjmują wszelkie obstarunki w zakresie drukarstwa wchodzące.

Dr. A. Adamowicz
Choroby skórne, weneryczne, płonem (almon)
Przyjmuje w gabinecie
Dr. A. GURWICZA
BIAŁYSTOK, Marszałkowska 17, (dawniej Lipowa) Tel. 6-64.
od godz. 10 do 1-jej i od 4-jej do 6-jej wiecz.

Dr. A. Adamowicz
Choroby skórne, weneryczne, płonem (almon)
Przyjmuje w gabinecie
Dr. A. GURWICZA
BIAŁYSTOK, Marszałkowska 17, (dawniej Lipowa) Tel. 6-64.
od godz. 10 do 1-jej i od 4-jej do 6-jej wiecz.